Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 329. — ROK XLI.

PIĄTEK 30 LISTOPADA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Zamiast rozbrojenia-zbrojenia.

Kto wie, czy nie byłoby lepiej, gdyby międzynarodową konferencję rozbrojeniową zamieniono na międzynarodową konferencję zbrojeniową. Konferencja rozbrojeniowa zawiodła na całej linji i sztuczne podtrzymywanie jej egzystencji nie zmieni tego faktu. Jest ona dziś fikcją, która przestała być nawet szkodliwą, nikt bowiem nie przywiązuje już do niej żadnej wagi i nikt nie wiąże z nią żadnych nadziei czy oczekiwań. Próby ożywienia jej działalności podejmowane raz po raz przez p. Hendersona, dają coraz mizerniejsze wyniki.

Jakże inaczej przedstawiałaby się sytuacja międzynarodowej konferencji zbrojeniowej. Tej z pewnością nie zabrakłoby interesującego materjału dla dyskusji i rozważań. Postarałyby się o to w pierwszym rzędzie Niemcy, następnie Japonja, a także inne państwa. Bo wszędzie, nie tylko w Europie, niema dziś ważniejszej sprawy, jak zbrojenia, zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Po raz pierwszy od zawarcia traktatów pokojowych, likwidujących wielką wojnę, mówi się o nowej wojnie, jako o czemś nieuniknionem, zupełnie otwarcie i publicznie. Dyskusja przeniosła się z łamów prasy do parlamentów prawie wszystkich państw. To, co było dotychczas omawiane poufnie, co w miarę możności starano się ukryć przed opinją publiczną, obecnie dyskutuje się jawnie z widocznym celem poinformowania opinji publicznej o zbliżającem się niebezpieczeństwie. Niedawno pisaliśmy obszernie o debacie w parlamencie francuskim przy rozważaniu budżetu ministerstwa wojny, niedawno także notowaliśmy wiadomość, że czesko-słowackie ministerstwo wojny zamierza wprowadzić dwuletnią służbę wojskową, teraz znowu angielska izba gmin podczas dyskusji nad odpowiedzią na mowę tronową zajęła się obszernie sprawą nowych zbrojeń, aby dojść do zgodnego wniosku, że i Wielka Brytanja nie może pozostać w tyle w tym nowym wyścigu, gdyż i jej bezpieczeństwo staje się coraz bardziej zagrożonem.

Punktem wyjścia dyskusji zarówno w parlamencie francuskim, jak i w izbie gmin angielskiej, a także w innych przedstawicielstwach narodowych, które dotąd zajmowały się tą sprawą, były i są olbrzymie zbrojenia niemieckie. Gdyby nie Niemcy, gdyby nie ich budżet wojskowy, rosnący z przerażającą szybkością, gdyby nie przeprowadzane konsekwentnie przez nie przygotowania do nowej wojny, państwa zachodnio-europejskie nie znalazłyby się w przymusowej sytuacji podejmowania nowych intensywnych zbrojeń, a na świecie nie utrwalałby się stan rzeczy, znany pod nazwą pokoju zbrojnego, który wcześniej czy później musi doprowadzić do wybuchu nowej wojny.

Historja się powtarza. Wojnę wszechświatową wywołały także zbrojenia niemieckie oraz ich imperjalistyczna polityka. Gdyby państwa bezpośrednio zainteresowane doceniły wówczas zbrojenia niemieckie, zdawały sobie dokładnie sprawę z ich rozmiarów i odpowiednio do tego same się przygotowywały, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wojna wszechświatowa nie ciągnęłaby się tak długo. Popełnionego błędu z przed dwudziestu zgórą laty nikt nie chce dziś powtórzyć więc dlatego obecne zbrojenia niemieckie wywołują teraz tak żywą reakcję i powodują ten ostry wyścig zbrojeń, w którym zaczynają brać udział coraz to inne państwa, bo nowa wojna także nie będzie miała charakteru lokalnego, ale odrazu, już w pierwszych dniach, przybierze wielkie, europejskie, rozmiary.

Sytuacja obecna jest tego rodzaju: ludzkość, która nie zdążyła jeszcze otrząsnąć się ze skutków poprzedniej wojny, znajduje się znowu w przededniu nowej. Jak poprzednia, tak i przyszła będą miały wspólne źródło: Niemcy, ich zbrojenia i dążenie do supremacji w Europie. W tych warunkach nasza uwaga, że należałoby zamienić międzynarodową konferencję rozbrojeniowa na konferencję zbrojeniową nie jest wcale paradoksem, ale odpowiada temu położeniu, które się wytworzyło w Europie pod wpływem zbrojeń niemieckich.

A. D.

Rozpoczynamy zbiórkę na wpisowe dla studentów U. J.

W tej chwili około 1 tysiąc słuchaczów Uniw. Jagiellońskiego nie uiściło wpisowego. Jeśli go w przeciągu 10 dni nie zapłacą, będą musieli przerwać studja; byłoby to równoznaczne z zupełnem nieraz ich załamaniem się duchowem. Wśród tych studentów olbrzymią większość stanowią katolicy. Łatwo sobie zdać sprawę z grozy tego faktu. Procent żydowskich prawników, żydowskich lekarzy podniesie się znowu w górę, — procent katolików w tych ważnych zawodach spadnie. Nie możemy do tego dopuścić. Katolickie społeczeństwo, bez różnicy poglądów politycznych, winno — nawet w ciężkich obecnie czasach — znaleźć środki finansowe na pomoc dla katolickich studentów w opłacie wpisowego.

Przekonani, że taka akcja jest konieczną i równocześnie możliwą, rozpoczynamy w naszym dzienniku zbiórkę. Niech każdy, kogo obchodzi los katolickiej młodzieży akademickiej, i przyszłość groźna naszej inteligencji, pospieszy ze skromnym choćby datkiem. I to szybko. Zaledwie parę dni zostaje do przeprowadzenia tej akcji. Zebrane przez nasz dziennik fundusze zostaną przez redakcję w porozumieniu z J. Magnificencją Rektorem U. J. rozdzielone pomiędzy najbardziej potrzebujących katolickich studentów na wpisy uniwersyteckie.

Wszyscy na front pomocy dla biednego akademika!

Jako pierwsi składają na ten cel współpracownicy Redakcji i Administracji „Głosu Narodu" kwotę **50 zł.**

P. Stanisław Burtan **100 zł.**

Mowa ministra oświaty

w Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego.

Warszawa, (PAT.) We czwartek 29 bm. minister wyznań relig. i O. P. p. Wacław Jędrzejewicz otworzył w gmachu ministerstwa **trzecią sesję Państwowej Rady Oświecenia Publicznego,** witając zebranych, w ilości **około 60 osób,** poczem uczcił pamięć zmarłych w ostatnim roku członków Rady Julj. **Smulikowskiego,** Wł. **Skoczylasa** i ks. Edwarda **Szwejnica,** oraz zawiadomił, iż na miejsce tych członków Rady powołał p. Jakóba **Hofmana,** prof. Zygm. **Kamińskiego,** p. Stef. **Kwiatkowskiego,** ks. Walerego **Płoskiewicza,** inż. Eug. **Porębskiego** i p. Helenę **Śliwowską.**

BUDŻET OŚWIATY.

Minister w długiem **przeszło godzinę trwającem przemówieniu** stwierdził, że front kulturalny polski przechodzi ciężkie zmagania. — Mimo to budżet oświaty jest na rok najbliższy większy, niż w bieżącym. Gdy w bieżącym roku środki finansowe pozostające w dyspozycji Min. W. R. i O. P. wynosiły **341.544.460 zł.,** to preliminarz na rok przyszły przewiduje — **342.925.000 zł.,** a więc sumę o 1.380.540 zł. większą od dotychczasowej. Nastąpiło jedynie **przesunięcie pewnych pozycyj z budżetu ogólno-administracyjnego do grupy funduszów,** a łącznie z tem zmiana **struktury funduszów** przeznaczonych na potrzeby szkolnictwa. Główną zmianą jest wprowadzenie do „funduszu szkolnego" **nowej pozycji dochodowej**

„DANINY SZKOLNEJ"

w wysokości 18 miljonów zł., przeznaczonej na najpilniejsze potrzeby, jak **płace dodatkowej ilości nauczycieli szkół powsz., pomoc finansową dla nauczycieli praktykantów i zasiłki na budowę szkół powszechnych.** Preliminarz ten, zawiera wprawdzie przesunięcia wydatków między grupami, pozwala jednak w zakresie prac oświatowych na utrzymanie **stanu dotychczasowego.**

W styczniu nastąpią awanse nauczycieli

Celem odciążenia nauczycielstwa w zakresie prac sprawozdawczych i korespondencji urzędowej, **została powołana specjalna komisja** pod przewodnictwem wicemin. Chylińskiego. W miarę możności przeprowadzono **korzystniejsze zaszeregowanie nauczycieli** oraz uzyskano **zniżki kolejowe** dla nauczycieli kontraktowych. **Z dniem 1 stycznia 1935 r. przewiduje się w myśl nowej ustawy uposażeniowej, automatyczny awans około 25.000 nauczycieli, czyli 1/3 ogółu nauczycielstwa.**

Co się tyczy

REFORMY SZKOLNICTWA,

to wbrew wszelkim pogłoskom, minister stwierdza, że nie waha się wymagać od podległego sobie resortu wytężenia wszystkich sił, aby **reformę szkolnictwa ustawicznie zbliżać do pełnego wykonania w przepisanym ustawowo czasokresie.**

W zakresie

PROGRAMÓW

ministerstwo ogłosiło nowe programy nauki dla szkół powszechnych **3 stopnia** i czteroletniego **gimnazjum.** Obecnie opracowuje się **program dla szkół powszechnych 1 i 2 stopnia,** oraz odbywa się praca nad **wytycznemi programów liceów.** Przeprowadzono pewne **zmiany w systemie oceny książek** i zdecydowano przeniesienie państw. wydawnictwa książek ze Lwowa do Warszawy.

COFANIE SIĘ W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Wobec niezwykle **silnego przyrostu dzieci w wieku szkolnym, a ograniczonych możliwości finansowych, procent realizacji powszechnego nauczania wykazuje w paru ostatnich latach tendencję zniżkową,** faktycznie jednak rozszerzono w tym czasie powszechne nauczanie obejmując zasięgiem punkty dotąd bezszkolne lub niedostatecznie nasilone szkołami. Celem dalszego rozwoju szkolnictwa **potrzebne jest zarówno zwiększenie ilości nauczycieli, jak i podjęcie akcji budowlanej. W związku z daniną szkolną przewiduje się możliwość zwiększenia ilości sił nauczycielskich.** Zamarłe **wskutek trudności finansowych budownictwo szkolne, zostało wskrzeszone dzięki towarzystwu popierania budowy szkół powszechnych, które udzieliło dwa i pół miljona zasiłków i pożyczek, umożliwiających powstanie 1500 izb lekcyjnych.** Nowy budżet opierając się na wspomnianej daninie, przewiduje wydatek **2.000.000 zł. na budowę szkół powszechnych.**

Ważnym terenem reformy szkolnictwa jest **szkolnictwo średnie ogólnokształcące.** W ubiegłym roku szkolnym czynna była **1-sza klasa gimnazjum według nowego ustroju,** w roku **obecnym 1 i 2 klasa.** Poczynione obserwacje pozwalają stwierdzić, iż reforma szkolna dała wyniki pozytywne.

REORGANIZACJA SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Zostały już opracowane **ogólne ramy organizacji szkół zawodowych,** a obecnie toczą się w ministerstwie w kontakcie ze sferami gospodarczemi **prace nad programami naukowemi i statutami dla nowych szkół zawodowych. Na rok szkolny 1935-36 przewiduje się uruchomienie pierwszych klas w pewnej liczbie szkół zawodowych na zasadach nowego ustroju,** oraz uruchomienie pierwszych liceów rolniczych, tej nowej formy uczelni.

W zakresie zagadnień wychowawczych p. minister stwierdza swą tendencję do przeprowadzenia zasady **nadrzędności (!) szkoły w organizowaniu i podejmowaniu zadań wychowawczych nad młodzieżą.** Wielką wagę przywiązuje się do ugruntowania i pogłębienia **wychowania fizycznego.**

Duże zmiany personalne na uniwersytetach

Na terenie szkolnictwa wyższego nastąpiła **zupełna akademizacja Akademji Sztuk Piękn. w Warszwie** oraz posuwały się prace zatwierdzania statutów Szkoły Głównej Handlowej i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Omawiany okres zaznaczył się **dużym ruchem osobowym wśród personelu naukowego szkół akademickich. Ubyło 37 profesorów, z czego 23 naskutek zwinięcia katedr, 14 wobec przekroczenia maksymalnego wieku.** Przy opróżnieniu wobec powyższego 14 katedr dokonano obsadzenia 24 katedr **profesorami nadzwyczajnymi i dokonano 28 nominacyj na profesorów zwyczajnych.** Habilitacyj zatwierdzono 40, w toku jest zatwierdzenie dalszych 31. Ubytek dotychczasowych wykładających został powetowany napływem nowych sił. Ujęcie administrowania **opłatami studenckiemi** w jeden system, doprowadziło do otrzymania przez zakłady naukowe znacznie większych dotacyj z tych opłat.

Reorganizacja struktury życia **organizacyjno-społecznego** młodzieży w ramach nowych przepisów o stowarzyszeniach akademickich została **już prawie ukończona.**

P. Jędrzejewicz poruszył pod koniec swej mowy sprawę **oświaty pozaszkolnej,** oraz **subwencyjnej** działalności ministerstwa.

W ministerstwie został utworzony **nowy referat filmowy** i opracowuje się zagadnienie filmu naukowego (szkolnego).

KOMUNIKAT WOJENNY P. MINISTRA.

Kończąc, p. Jędrzejewicz oświadczył, że mimo wszelkich trudności i braków komunikat z **frontu walki o polskie mocarstwo** kultury brzmi **krótko: „idziemy naprzód".**

Przejmowanie zapisu śp. Potockiego.

Warszawa, 29. 11. (Telef.) Niebawem zakończą pracę rzeczoznawcy powołani do zbadania **majątku klucza helenowskiego,** pozostawionego **w zapisie społeczeństwu przez Jakóba Potockiego.** Odbywają się podobno badania również na terenie innych kluczów. Po ich ukończeniu komisja przystąpi **do przejmowania dalszych zapisanych objektów.** Celem przejęcia majątku, znajdującego się w Paryżu, **wyjadą do Francji przedstawiciele komisji po Bożem Narodzeniu.** Zapis paryski znajduje się pod podwójnemi pieczęciami: rejenta francuskiego **Dufoura,** oraz rejenta polskiego **Zabierzowskiego.**

O czem piszą inni?..

„Na wojnę w Europie nie zanosi się...“

P. sen. Kozicki snuje w „Gazecie Warszawskiej“ myśli na temat sojuszów w Europie i — wojny... Na wypadek wojny Polska — pisze — powinna iść z Rosją, a Niemcy zostawić w odosobnieniu. Ale zaraz zastrzega się:

„Rozumowanie powyższe jest oczywiście całkowicie fantastyczne. **W rzeczywistości bowiem na wojnę w Europie wcale się nie zanosi.** Jeśli już mówić o przyszłej wojnie, to daleko realniejsza jest ona na Dalekim Wschodzie... Zagadnieniem najważniejszem jest utrzymanie i utrwalenie dobrych stosunków polsko-sowieckich. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby prawdę tę uznano we Francji i ażeby wyciągnięto z niej wszystkie konsekwencje, w ich liczbie i zastosowanie odpowiedniej metody postępowania, gdy chodzi o zagadnienie paktu wschodniego“.

Interesuje nas tu przedewszystkiem zapewnienie p. sen. Kozickiego, że — na wojnę w Europie wcale się nie zanosi! Obyż to była prawda!

Żydowskie „dobrodziejstwa“ dla Holandji

Żydowska „Chwila“ pisze, że w małej Holandji osiedliło się aż 5 tys. żydów, którzy uciekli z Niemiec. I zapewnia, że Holendrzy bardzo są z tych żydów zadowoleni. Albowiem — czytamy w „Chwili“ —

„Działalność gospodarcza tych uchodźców daje już dziś pracę 5.000 robotnikom, nie licząc sił biurowych i intelektualnych. Nowe warsztaty pracy stworzone przez Żydów spowodowały ożywienie przemysłu budowlanego, poprawiły bilans handlowy i płatniczy, odciążyły holenderski bilans dewizowy i wywołują ożywienie w przemysłach innych. Wedle obliczeń tych, którzy przeprowadzili ankietę, wynosi wartość produkcji tylko w nowozałożonych fabrykach już w pierwszym roku około 25 mil. guldenów“.

Wolelibyśmy jednak słyszeć zdania prawdziwego Holendra o tych dobrodziejstwach żydowskich. W każdym zaś razie my, Polacy, nie możemy powiedzieć, by żydzi — uchodźcy z Niemiec wywołali „ożywienie“ gospodarcze w naszem państwie.

„Młodzież demokratyczna“.

Nadesłano nam „Zarzewie Nowe“ (krakowski organ drugiej obok „Legjonu Młodych“ organizacji młodzieży prorządowej, t. zw. Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej). Widocznie, byśmy coś o tej organizacji napisali. Owszem spełnimy życzenie „Z. P. M. D.“...

Jest to organizacja „radykalna“; „radykalizm“ jej polega na walce z „ciemnotą klerykalizmu“ i na dążeniu do ustroju kolektywistycznego. Pierwszy punkt ilustruje artykuł o „poprawkach w budżecie Min. W. R. i O. P.“. Czytamy w nim, że Kościół tworzy **„kornych rabów papieskich,** a **nie** wolnych obywateli R. P.“, i że

„pieniądze na szkoły można znaleźć w pozycjach wyznań religijnych, na które przeznacza się rok rocznie od dwudziestu do trzydziestu miljonów zł., — w olbrzymich latyfundjach kościelnych i klasztornych, na których żywi się uprzywilejowana **kasta nie dając państwu w zamian nic pozytywnego“.**

Co do drugiego punktu, to „Zarzewie Nowe“ zapowiada, że chce zorganizować zawody syndykalistycznie, a potem wywłaszczyć właścicieli z dóbr wytwórczych. Ale — zapewnia — nie należy się tego wywłaszczenia bać!

„Boć przecie — pisze „Zarzewie Nowe“ — następstwem wywłaszczenia nie będzie wyrzucanie na bruk tych, którzy są dziś właścicielami warsztatów pracy. **Oni nadal mogą zatrzymać swe kierownicze stanowiska.** Syndykalizm opierając dobór ludzi na kwalifikacjach fachowych napewno nieda im zginąć. Stwierdziwszy należyte kwalifikacje do kierowania warsztatem produkcji zrobi ich kierownikami tychże, a więc da im naczelne miejsce, **ale już nie na swej własności“.**

Z „Zarzewia Nowego“ dowiadujemy się, że powstało w Krakowie „Koło sympatyków Z. P. Młodzieży Demokratycznej“, — że do niego należą bardzo wybitni przedstawiciele świata urzędniczego i naukowego, jak prezes dyrekcji poczt p. Spett, profesorowie Zoll i Starzewski, posłowie Pochmarski, Dyboski, Bogdani i in. Jesteśmy przekonani, że ci dostojni „sympatycy“ nie obdarzają swoją „sympatją“ podkreślonych wyżej tendencyj tej „młodzieży demokratycznej“.

———oo———

Delikatna sprawa mr. Bullita na Kremlu

Na marginesie morskich „rozmów“ w Londynie.

W dniu wczorajszym podaliśmy potwierdzoną wiadomość, że Japonja nietylko wypowie układ morski, ale do kroku podobnego nakłania także Francję i Włochy. Wydarzenie to mieć będzie oczywiście daleko idące następstwa.

W sposób szczególnie manifestacyjny ambasador Stanów Zjedn. w Moskwie **Mr. Bullit** dokonał objęcia swego urzędu po 15 latach „nieobecności“ przedstawiciela rządu waszyngtońskiego w stolicy „czerwonych“ carów. Mr. Bullit chętnie powołuje się też na to, że był osobistym znajomym **Lenina,** a podkreśla, iż ze **Stalinem oddawna** pozostaje w bliższych stosunkach. Przełamując konwenanse dyplomatów, akredytowanych w Moskwie, odrazu nawiązał też szerokie stosunki towarzyskie w kołach sowieckich.

Czy to oznacza nową erę na Kremlu, względnie w Waszyngtonie?

Ściśle mówiąc, Ameryka pomimo oficjalnego zerwania z bolszewicką Moskwą od 15 lat była z nią ściśle związana jako główny czynnik „amerykanizacji Sowietów“, dostarczając im pierwszych ludzi i pierwszych maszyn do towarzenia Dnieprostrojów, Magnitogorsków i t. p. niezwyczajności piatiletki. Tajemna nić integralnego zainteresowania łączyła też mimo wszystko Waszyngton i Moskwę od pierwszej chwili zaistnienia dla obu stron niebezpieczeństwa **japońskiego.** Kiedy przeto zdawać się poczęło, że lada chwila dojdzie do starcia między Rosją a Japonją, w całym świecie zapytywano, czy w tym wypadku Ameryka ogłosi swą **neutralność,** czy też opowie się **czynnie** po stronie Sowietów. W sferach amerykańskiego przemysłu przewidywano raczej to drugie, wskazując zawczasu korzyści, jakie spłyną na amerykański przemysł i handel z chwilą nawiązania bliższych stosunków z krajem — zdawało się — wszelakich możliwości gospodarczych, za jaki tradycyjnie jeszcze ciągle uchodzi Rosja.

Z chwilą objęcia władzy przez prez. **Roosevelta sprawa była już przesądzona,** a podróż kom. **Litwinowa** za ocean i jego gościna w Białym Domu nietylko nikogo nie zdziwiły, ale przeciwnie ze względów zarówno **gospodarczych jak i politycznych,** uznano je za rzecz oczywistą i pożyteczną. Naturalnie nie w Tokio. Uwierzono też w to, co podała prasa bulwarowa, że Ameryka **upoważnia** w ten sposób Sowiety do podjęcia rozgrywki z Japonją.

Rzeczywistość jest natomiast zgoła inna.

Przedewszystkiem pod względem **gospodarczym.** Oto mianowicie już na wstępie

ZAWIODŁA NADZIEJA NA POJEMNOŚĆ SOWIETÓW

które wogóle nie chcą i nie mogą przyjąć ofiarowanych im **fabrykatów** amerykańskich, a **myślą tylko o kredycie i to gotówkowym,** wykluczając kredyt **towarowy.** Wiadomo zaś, że w tej chwili w Ameryce **niema wogóle kredytu gotówkowego dla nikogo obcego,** a gdyby nawet dla kogoś się znalazł (Finlandja), to w myśl **lex Johnson** nie otrzyma go nikt, kto **nie uznaje i nie płaci swego dawnego długu.** O tem zaś, aby Sowiety uznały i spłaciły carski dług Rosji nikt **poważnie nie myśli ani** w Moskwie ani w Waszyngtonie. W każdym zaś razie w okolicy Białego Domu teraz, gdy już przeminął miodowy okres flirtu, nikt się już pod tym względem nie łudzi, że gdyby nawet Kreml skłonnym był uznać **carskie obligi,** to uczynić tego nie może,

ABY NIE STWARZAĆ PRECEDENSU

któryby byłby tak fatalnym dla niego ze względu na innych wierzycieli **„carskich“.**

Kredyty **gotówkowe** — kto wie, czy prez. Roosevelt nie zdołałby ich ostatecznie uruchomić — stanowią jednak trudność także pod innym względem. Kredyt **towarowy** to — mianowicie — sprawa niejako prywatna takiego czy innego Sow-torgu z takim czy innym Smithem czy Brownem. **Gotówkowy** obciąża natomiast Amerykę jako taką, jej rząd, jej prestige. Tego obciążenia Biały Dom z różnych powodów przyjąć atoli nie może, chociaż mr. **Bullit** osobiście tego rodzaju zastrzeżeń nie wypowiedział. Strona **gospodarcza** intromisji ambasadora Stanów Zjedn. w Moskwie poza przemijającą sensacją i pewnemi nadziejami nie przyniosła przeto dotąd nic realnego.

A strona polityczna?

Uznanie Sowietów de iure przez Biały Dom poczytywano za prognostyk niechybnej już jakoby wojny **rosyjsko-japońskiej** i za niezawodne oświadczenie się Waszyngtonu po stronie Kremla. A jednak do wojny tej nie przyszło, a przedmiot sporu (kolej wschodnio-chińska) właściwie znikł już z powierzchni życia. Idzie wprawdzie jeszcze targ, podpisów ostatecznych jeszcze nie położono, ale chmury już się rozeszły, widnokrąg wyjaśnia się całkowicie. Przyczyna jest zaś — jak się obecnie okazuje — bardzo prosta: Waszyngton nawiązał kontakty z Kremlem nie dla przyspieszenia, lecz

dla zapobieżenia wojnie nad Pacyfikiem

bo taka wojna bynajmniej nie leży teraz w interesie Ameryki. Nie jest mianowicie pożądanem dla Ameryki ani ewentualne zwycięstwo Japonji, ani też Rosji. **Ameryka nie pragnie dyrymować na korzyść Rosji,** coby ostatecznie uczynić musiała. Jej najżywotniejszy interes wymaga natomiast conajmniej **odroczenia** tej sprawy do chwili

GDY NADEJDZIE MOMENT PSYCHOLOGICZNY

któryby wojnę taką czy inną uczynił rzeczą popularną w Ameryce, mającej w tej chwili **przeszło 10 miljonów bezrobotnych.**

Ta chwila jeszcze nie nadeszła, w Ameryce dziś żadna wojna nie jest popularną i dlatego Ameryka uznając Sowiety de iure w swem zrozumieniu uczyniła wszystko, aby **uratować pokój i zapobiec wojnie.** Wtajemniczeni twierdzą, że Waszyngton działając via Londyn jest też **głównym sprawcą** zasadniczej zgody i wstępnej umowy o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej. Ci sami wtajemniczeni twierdzą również, że jednak godzina rozstrzygnięć wybije, ale dopiero z chwilą, gdy układ morski (waszyngtoński) z r. 1922 **z winy Japonji pójdzie w strzępy.**

Japonja zapowiada to już na dzień 10 grudnia b. r. i innych do tego namawia. Oznacza to jeszcze jeden alarm wojenny, a może koniec delikatnej misji mr. Bullita na Kremlu.

(ab.)

Zbrojenia niemieckie przed sądem Anglji.

Min. Baldwin o ujemnych skutkach polityki kancl. Hitlera.

Londyn 29 listopada.

W izbie gmin odbyła się dziś po południu debata, którą rozpoczął lord **Churchill**

GWAŁTOWNEM OSKARŻENIEM NIEMIEC

o przeprowadzenie olbrzymich zbrojeń.

Mówca zwrócił uwagę na zbrojenia Niemiec **w powietrzu** i w czarnych barwach odmalował położenie wysp W. Brytanji w obliczu niebezpieczeństwa uzbrojonych Niemiec. Fabryki niemieckie pracują, jak wykazuje praktyka w warunkach wojennych, a siły zbrojne W. Brytanji, a mianowicie lotnictwo, **nie wystarczają już do tego,** aby zapewnić spokój, bezpieczeństwo i wolność obywatelom imperjum.

W roku 1937 będą siły lotnicze Niemiec o **100 procent większe niż lotnictwo wojenne imperjum.** Niemcy posiadają 200 do 300 samolotów handlowych, które mogą być przerobione na samoloty bombardujące.

Przedstawiwszy zastraszający **obraz bombardowania Londynu** z powietrza Churchill oświadczył, iż W. Brytanja powinna za wszelką cenę w ciągu najbliższych dziesięciu lat zwiększyć swe lotnictwo i uczynić je silniejszem od niemieckiej floty powietrznej. **Tajemnica zbrojeń niemieckich powinna być wyjaśniona.**

Przemówienie to było żywo oklaskiwane na ławach rządowych.

Wicepremjer uspokaja, ale stwierdza niepokój.

Na przemówienie to odpowiedział wicepremjer Baldwin dłuższą mową, oświadczając, że nadzieje zawarcia konwencji, ograniczającej zbrojenia nie są bynajmniej stracone.

Następnie wystąpił z **wezwaniem do Niemiec,** aby wzięły pod rozwagę przedewszystkiem **sens i ducha tego co powie.**

Po tym wstępie Baldwin rozpoczął **delikatną krytykę sytuacji** w Niemczech, podkreślając trudność nawiązania kontaktu pomiędzy **dyktaturą a demokracją.** Dyktatura wysunęła szereg nowych ludzi **o mniejszem doświadczeniu i odrębnych metodach działania.**

Omówił

UJEMNE SKUTKI POLITYKI KANCLERZA HITLERA W CAŁEJ EUROPIE.

zwracając uwagę na rozbicie **przez** Niemcy **współpracy międzynarodowej** w Genewie. Ta polityka niemiecka — zdaniem Baldwina — wywołała niepokój w innych krajach, które wszczęły pewne przygotowania wojskowe.

Zastanawiając się nad informacjami o stanie zbrojeń w Niemczech, Baldwin podkreślił z całą objektywnością, że — jego zdaniem — źródła informacyjne o tych zbrojeniach są **sprzeczne i naogół znacznie przesadzone.** Z konkretnych informacyj, jakie posiada rząd angielski w sprawie zbrojeń niemieckich, należy podkreślić następujące **trzy fakty:** 1) przekształcenie stutysięcznej armji o długoterminowej służbie wojskowej, na 300 tysięczną o **krótkiej służbie** wojskowej jest w toku, 2) budżet na cele wojskowe Niemiec wynosi w obecnym roku budżetowym 172 miljony marek niemieckich; 3) według wiadomości posiadanych przez rząd angielski ze źródeł zasługujących na zaufanie, ogólna **liczba samolotów,** posiadanych w Niemczech waha się **od 600 do najwyżej 1000.** Ustalenie dokładnej liczby jest trudne, ale naogół miarodajni rzeczoznawcy uważają liczbę 600 **samolotów** za **bliższą rzeczywistości.** Ponadto odbywa się

W TAJEMNICY BUDOWA LOTNISK ORAZ SZKOLENIE LOTNIKÓW,

Zdolność produkcyjna niemieckiego przemysłu lotniczego w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy znacznie wzrosła.

W. Brytanja posiada 880 samolotów, z czego w Europie 690. W ciągu najbliższych dwu lat dobuduje 300, pozatem awjacja brytyjska rozporządza znaczną rezerwą.

Zdaniem mówcy **niema żadnego powodu do alarmu i popłochu. W. Brytanji nie grozi żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo.** Rząd ma jednak obowiązek patrzeć w przyszłość i co do tej przyszłości jest **niewątpliwie zafrasowany.**

Baldwin nawoływał Niemcy, aby powróciły do współpracy międzynarodowej. Według wiadomości, posiadanych przez mówcę

W NIEMCZECH PANUJE ZWĄTPIENIE I NIEPOKÓJ

Niemcy powinny sobie uświadomić, że są także zależne od przyjaznej współpracy handlowej z sąsiedniemi krajami. Przemówienie zakończył wyrażeniem nadziei, że słowa jego **będą w Niemczech usłyszane i że Niemcy wznowią rychło swoje rokowania** z innemi mocarstwami i powrócą do współpracy międzynarodowej.

Dyskusja.

W dyskusji, jaka się wywiązała po przemówieniu **Baldwina** przemawiał najpierw przedstawiciel Labour Party **Morgan Jones,** zalecając współpracę europejską w jakimkolwiek systemie polityki pokojowej i prowadzenie **zdecydowanej polityki rozbrojeniowej.**

Następnie z **grupy liberałów** przemawiali Archibald **Sinclair** i **Lloyd George** podkreślając konieczność zabezpieczenia W. Brytanji, przedstawiciel **opozycji** Lansbury przestrzegał przed wyścigiem zbrojeń poczem wśród szczelnego zainteresowania zabrał głos drugi członek rządu, a mianowicie min. spraw zagr. John **Simson,** który podał

kulisy wystąpienia wiceprem. Baldwina

Mowa min. **Baldwina** nie była tylko deklaracją rządową, lecz rząd od pewnego czasu **specjalnie zajmuje się** omawianem zagadnieniem. Zanim mowa Baldwina została wypowiedziana, treść jej **zakomunikowano Niemcom, Francji, Włochom, i Stanom** Zjednoczonym z kompletnemi wyjaśnieniami. Ten sposób postępowania przyjęto, ponieważ nie chodzi jedynie o sprawę angielsko-niemiecką, lecz o sprawę europejską i światową. Procedura ta przyczyniła się do rozwiązania wielu podejrzeń i do wyjaśnienia niepokojącej sytuacji. **Była to inowacja,** która być może przyczyniła się do wytworzenia nowej sytuacji.

Odpowiadając na pytanie, z jakiemi wnioskami rząd zamierza zwrócić się do innych narodów w sprawie zbrojeń sir John Simon powiedział: **Gdybyśmy mogli osiągnąć porozumienie,** pragnęlibyśmy realizacji rozbrojenia na podstawie układu opartego na **niskim** poziomie. Gdyby nie udało się osiągnąć tego ideału, należy dążyć do układu, opartego na **jak najniższym poziomie, jaki możmy otrzymać.** Jesteśmy zwolennikami — zakończył swe przemówienie **ograniczenia i reglamentacji** w przeciwieństwie do współzawodnictwa i zbrojeń niepodlegających reglamentacji.

Uzupełnienie zgłoszone przez Labour Party do wniosku Churchilla odrzucono 276 głosami przeciwko 35. **Churchill wycofał swój wniosek,** poczem bez głosowania przyjęto adres w odpowiedzi na mowę tronową.

Na ziemiach Rzplitej.

Tydzień filozoficzno-religijny w Warszawie.

Staraniem Studjum Filozoficzno-religijnego S. U. W. odbędzie się w dniach 2—7 grudnia o g. 20 w sali Theologicum (Traugutta 1) w Warszawie Tydzień filozoficzno-religijny na temat „Wiara i niewiara“ z następującym programem:

2 grudnia (niedziela) — 1. zagajenie przez Ks. Biskupa Szlagowskiego, 2. „Wiara jako początek i podstawa życia nadprzyrodzonego“ — wygłosi **ks. dr. Bukowski, prof. U. W.** 3 grudnia — „Charakter irracjonalny wątpliwości w wierze“ wygłosi **ks. dr. A. Borowski,** prof. U. W. 4 grudnia „Psychologja niewiary i nawrócenia“ wygłosi **ks. dr. P. Chojnacki.** 5 grudnia „Historja konwersji R. H. Bensona, powieściopisarza i mistyka“ wygłosi **dr. A. Tretiak.** prof. U. W. 6 grudnia „Przyczyny negatywnego stosunku judaizmu do chrześcijaństwa“ wygłosi **ks. dr. E. Dąbrowski.** 7 grudnia „Problemat ateizmu w Myślach Pascala“ wygłosi **ks. dr. W. Kwiatkowski,** prof. U. W. — Dla akademików wstęp wolny. (KAP.)

Studenci żydowscy wywalczyli czesne w gminie żyd. w Warszawie.

Do gminy żydowskiej zgłosiło się onegdaj kilkuset niezamożnych studentów żydowskich z prośbą o zapłacenie za nich czesnego na wyższych uczelniach. Na zebraniu gminy rozważono tę sprawę i postanowiono udzielić subwencji w wysokości dwu i pół tysiąca złotych. Niezadowoleni z tak niskiej sumy, **studenci w liczbie 200 weszli do biur gminy, zajęli wszystkie pokoje i oświadczyli, że nie opuszczą lokalu, dopóki gmina nie podwyższy zasiłku.** — Wobec tego prezes gminy Mazur zwołał nadzwyczajne posiedzenie, na którem **uchwalono podwyższyć subwencję do 5.000 złotych.** Wtedy dopiero późną nocą, studenci opuścili gmach gminy.

Wyrok na hjeny licytacyjne.

Bank Ziemski w Wilnie wystawił na licytacje **majątek „Słymonie“,** należący do Biłowickiej. Do przetargów stanęła dr. Wanda Januszewska oraz znany **zawodowy licytant,** niejaki **Mejer Behak.** W wyniku majątek, wartości 95.000 zł., jak opiewa urzędowy szacunek, nabyła dr. J. za 34.000 zł. Okazało się, iż **cała licytacja była „zrobiona“,** gdyż Behak wszedł w zmowę z dr. Januszewską i jej ojcem Mikołajem Ksokiem i **do przetargów nie dopuścił innych reflektantów.** Za usługę tę otrzymał 2.000 zł. Fakt zmowy wyszedł na jaw dzięki temu, że pertraktacje Behaka z dr. Januszewską posłyszał policjant, który uczynił z tego właściwy użytek.

W wyniku przewodu sądowego, Behak został skazany na 2 lata więzienia i 30.000 zł. grzywny, Ksok na 1 rok więzienia i 10.000 zł. grzywny, zaś dr. Januszewska na 8 miesięcy więzienia i 5.000 zł. grzywny.

—oo—

W SPRAWIE ENCYKLOPEDJI DLA MŁODZIEŻY „ŚWIAT I ŻYCIE“. Administracja Książnicy Atlas rozwinęła w ostatnich tygodniach olbrzymią propagandę encyklopedji „Świat i życie“. **W propagandzie tej posługiwano się recenzją ks. St. Bednarskiego T. J.,** który nadesłał sprostowanie, że rzeczywiście napisał recenzję, lecz **uwagi jego odnoszą się wyłącznie do trzech pierwszych zeszytów.** Tej przychylnej oceny nie może jednak ks. Bednarski powtórzyć obecnie, gdyż wiele artykułów budzi zastrzeżenie tak pod względem naukowym jak i religijnym.

OSZALELI PO SPOŻYCIU BLEKOTU. — W Augustowie oszalała cała rodzina Suchockich po spożyciu trujących korzeni blekotu. **Trzy kobiety, mężczyzna i dziecko wpadli w szał i zdemolowali mieszkanie.** Całą rodzinę skierowano do szpitala.

SPRAWA HULEWICZA W SĄDZIE WILEŃSKIM. Wyznaczona na środę w Sądzie rozprawa, odzwierciadlająca fragment kampanji „Słowa“ **przeciw prezesowi Związku Literatów Wileńskich, Witoldowi Hulewiczowi** nie doszła do skutku z powodu niestawienia się oskarżonych. Hulewicz dotknięty treścią szeregu artykułów i karykatur zamieszczonych w „Słowie“ pociągnął do odpowiedzialności sądowej redaktora odpowiedzialnego tego pisma T. Pasikowskiego i autora artykułu J. Wyszomirskiego. Pasikowski nie jest już redaktorem odpowiedzialnym „Słowa“ i mieszka w Poznaniu. Wobec niestawienia się oskarżonych rozprawę odroczono i postanowiono na przyszłą rozprawę **sprowadzić oskarżonych pod przymusem.**

15 OFIAR ŚLIZGAWICY W WILNIE. We środę naskutek spadłego w nocy deszczu wytworzyła się w mieście dawno nienotowana ślizgawica, która pociągnęła za sobą szereg nieszczęśliwych wypadków. Pogotowie ratunkowe **udzieliło pomocy w 15 wypadkach.** W 4-ch wypadkach zanotowano **złamanie nóg,** zaś w jednym wypadku **złamanie ręki.** 5 osób przewieziono do szpitala. Reszta doznała lżejszych potłuczeń.

Memorandum Jugosławji oskarża Węgry

Delegat jugosłowiański przy Lidze Narodów Fetiez złożył we środę popołudniu sekretarzowi generalnemu Ligi zapowiedziane w nocie jugosłowiańskiej z dnia 22 listopada memorandum w sprawie „odpowiedzialności ciążącej na władzach węgierskich, w związku z akcją terorystyczną, skierowaną przeciwko Jugosławji“. **Memorandum liczy 78 stron i zawiera 48 aneksów i 18 fotografij.**

Memorandum rozpoczyna się omówieniem początku **akcji terorystycznej, skierowanej z terytorjum węgierskiego przeciwko bezpieczeństwu Jugosławji,** poczem szerzej omawia utworzenie specjalnych obozów dla terorystów. Emigranci z Jugosławji po przybyciu na Węgry, **byli zatrzymywani przez władze.** Szefowie organizacyj terorystycznych badali przez kilka dni przeszłość emigrantów i cel ich przybycia na Węgry, poczem oddawano ich do dyspozycji tych szefów. Memorandum zarzuca władzom węgierskim udzielanie pomocy terorystom, **przy nielegalnem sprowadzaniu do Jugosławji broni i materjałów wybuchowych.**

Według memorandum władze węgierskie nie mogły nie wiedzieć o celach i metodach pracy organizacji terorystycznej, istniejącej na terytorjum węgierskiem. **Członkowie tych organizacji nosili mundury wojskowe i odbywali ćwiczenia z bronią.** Rząd jugosłowiański wielokrotnie władzom węgierskim sygnalizował te fakty. **Władze węgierskie wydały licznym terorystom i podejrzanym osobnikom jugosłowiańskim paszporty węgierskie.**

Memorandum omawia dalej kwestję funduszów, któremi rozporządzała organizacja terorystyczna i wyraża opinję, że były one tak wielkie, iż przekraczały możliwości prywatnej organizacji. Także ilość broni i materjałów wybuchowych, któremi rozporządzali teroryści jest tak wielka, że trudno sobie wyobrazić, aby można je było zdobyć bez pomocy z zewnątrz.

Memorandum analizuje następnie korespondencję dyplomatyczną, wymienioną pomiędzy Jugosławją a Węgrami w sprawie akcji terorystycznej i wyciąga z niej wniosek, że **władze węgierskie systematycznie odmawiały współpracy w poszukiwaniu zbrodniarzy, przebywających na Węgrzech.** Dopiero po zbrodni marsylskiej rząd węgierski zakomunikował rządowi jugosłowiańskiemu listę podejrzanych osobników, pochodzenia jugosłowiańskiego, którzy zamieszkiwali na Węgrzech. Na liście tej znajdują się m. in. **dwaj wspólnicy, mordercy z Marsylji,** przyczem figurują oni jako „zaginieni“ od września 1934 r. Memorandum zestawia następnie bilans działalności terorystycznej, prowadzonej z terytorjum węgierskiego w latach 1929—1934 i wykeza **20 zamachów i morderstw, dokonanych na terytorjum Jugosławji.**

W rozdziale, poświęconym odpowiedzialności w związku z zamachem marsylskim memorandum oświadcza, że

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WĘGIER WYNIKA Z TRZECH FAKTÓW:

1) **wybór zbrodniarzy został dokonany na terytorjum węgierskiem,** z pośród terorystów, szkolonych w specjalnych obozach. 2) **zbrodniarze swobodnie odjechali z Węgier, zaopatrzeni w paszporty węgierskie.** 3) zamach marsylski przedstawia się jako konkluzja akcji terorystycznej, inspirowanej i wspomaganej na terytorjum węgierskiem. W konkluzji **memorandum oskarża władze węgierskie,** że naskutek tego postępowania doszło do zamachu marsylskiego.

„Da werden Weiber zu Hyänen“.

Wpadło mi w ręce parę numerów pewnego pisma z r. 1917. Jest to **„Przegląd Polityczny“,** organ pewnego odłamu w galicyjskim N. K. N., drukowany bez podawania nazwiska redaktora, a nawet — miejsca druku: poprzestawano na zagadkowem zawiadomieniu: „drukowano jako rękopis“ — „Odbijano w Drukarni Wolney (!) w Polsce 1917“. Starsi pamiętają te czasy dobrze...

Było to **po rozłamie w Legjonach.** Część z Piłsudskim i Sosnkowskim na czele nie chciała złożyć „przysięgi austrjackiej“; inni, z Sikorskim i Zagórskim, złożyli ją. Z tych powstał **Polski Korpus Posiłkowy,** stacjonowany w Przemyślu. Ci, którzy nie złożyli przysięgi, poszli do armji austrjackiej, o ile pochodzili z krajów austrjackich — ci zaś, którzy pochodzili z Kongresówki, zostali internowani w Benjaminowie (oficerowie), lub w Szczypiornie (szeregowcy). Piłsudski i Sosnkowski zostali aresztowani i osadzeni w Magdeburgu.

Wśród organizacyj skupionych w N. K. N., który kierował Legjonami, wywołało to **zamieszanie i kłótnie.** Te parę numerów „Przegl. Politycznego“ (wrzesień do grudnia 1917 r.), które mamy w rękach, pełne są sprawozdań z tych waśni wewnętrznych. Co chwila powtarzają się nazwiska i dziś będące w obiegu. **Po stronie Piłsudskiego zostali i „walczyli“ głównie Moraczewski i Daszyński.** Ale przedewszystkiem **panie z „Ligi Kobiet“,** czyli „ligawki“, jak je stale „Przegląd Polityczny“ nazywa. Ich przywódczynią była p. Moraczewska, dziś prezeska „Związku Pracy Obyw. Kobiet“, będącego w gruncie rzeczy kontynuacją „Ligi Kobiet“. O tej „Lidze Kobiet“ znajdujemy w „Przegl. Politycznym“ dwa artykuliki.

W pierwszym z nich konstatuje autor z radością fakt **„wystąpienia Ligi Kobiet z N. K. N.“.** Radość jego pochodzi stąd, że — jak zapewnia — „miast pomocy niosły kierujące sfery L. K. w szeregi legjonowe waśni partyjne, świstki oszczercze, zachętę do oporu... Gorliwie za to pielęgnowano kult Piłsudskiego. Do historji niewątpliwie przejdzie ta członkini Ligi, która na publicznem zebraniu rzuciła się przed Piłsudskim na kolana z okrzykiem: „Wodzu“, jak i ta, która otrzymawszy w teatrze program, czy afisz z jego portretem, zawołała w ekstazie: **„Czyżem godna wziąć cię do rąk, bohaterze“,** dowodząc tem, jak skutecznie przyczyniła się L. K. do rozwoju... histerji“.

A oto drugi artykuł p. t.: „Liga obłąkanych kobiet“:

„Znalazło się w Krakowie grono kobiet — czytamy — uchodzących za Polki, które uchwaliły **wyrazić Legjonom „pogardę i potępienie“.** Uchwała taka zapadła na pełnem posiedzeniu Zarządu Ligi Kobiet w dniu 30 września b. r., pod przewodnictwem, a napewno także z inicjatywy p. Moraczewskiej. Można zapewne przytoczyć jako okoliczność łagodzącą, że większość Zarządu Ligi składa się obecnie z histeryczek, ale ostatni wybryk przebiera już zwykłą miarę niepoczytalności i partyjnego fanatyzmu. Jest to przykry objaw zdziczenia... „Pogarda“ p. Moraczewskiej i jej satelitek nie może oczywiście dosięgnąć Legjonów...

„Da werden Weiber zu Hyanen“ (kobiety stają się hyenami), można powiedzieć o tych kobietach, gdy chodzi o ich najnowsze bożyszcze, a im one starsze i im mniej posiadają przyrodzonego wdzięku, tem gwałtowniej i trywialniej miotają się w swych uniesieniach“.

W tymsamym numerze (z 20 października 1917 r.) czytamy, że w Kielcach „ligawki“ zdarły oznakę I. Brygady z p. Filipkowskiej, głównej działaczki L. K., która „jeszcze niedawno **dowodziła szturmem ligawek na lokal oficera werbunkowego“.** Zdarły zaś z niej oznakę dlatego, że „usunęła się od polityki“ i przyjęła kierownictwo szkoły w Kielcach.

Takie były czasy wówczas! Gorące, kłótliwe, wojenne. Ale, czy dziś inne? Czy to „miotanie się“ — jak pisze „Przegląd Polityczny“ — członkiń „Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet“, o którem donoszono niedawno, nie przypomina żywcem r. 1917?

Slub księcia Kentu w Londynie

Uroczystość zaślubin księcia Kentu z grecką księżniczką Mariną rozpoczęła się we czwartek uroczystym pochodem królewskim z pałacu Buckingham do katedry anglikańskiej Westminster. Cała droga zapełniona była publicznością, ponadto olbrzymie tłumy przyglądały się orszakowi ze specjalnych trybun wypełnionych widzami do ostatniego miejsca. **Najtańsze miejsce na trybunach kosztowało trzy funty szterlingów (około 90 złotych).** Jeden orszak przybył z pałacu królewskiego. — W złotej karocy ciągniętej przez 4 białe konie, siedział **król Jerzy, królowa Marja oraz ks. Waldemar duński, sędziwy wuj króla Jerzego.** W następnej karocy jechali **król i królowa norwescy oraz król i królowa duńscy.** W trzeciej karocy jechał **były król grecki Jerzy, regent jugosłowiański ks. Paweł,** oraz **matka księżniczki Mariny, wielka księżna Helena.** W czwartej karocy znajdowali się dworzanie.

Drugi orszak przybył z pałacu St. James. W podobnej karocy, jak para królewska, ciągniętej przez 4 białe konie jechali **trzej synowie królewscy ks. Walji, ks. Yorku i pan młody, ks. Kentu.** Za nimi w drugiej karocy jechali marszałkowie ich dworów. Nareszcie trzeci orszak przybył z Buckingham Palace. W otwartej karocy, ozdobionej i wspaniale udekorowanej żywem kwieciem, eskortowanej przez gwardję królewską jechała panna młoda **księżniczka Marina z ojcem swoim ks. Mikołajem greckim.** W następnej karocy za nimi jechał marszałek dworu królewskiego greckiego i dwie panie dworu księżniczki Mariny. O godz. 11-tej rozpoczęła się ceremonja ślubna. Ślubu udzielił **arcybiskup Canterbury, głowa kościoła anglikańskiego.** Uroczystość trwała pół godziny. Następnie cały orszak weselny **powrócił do pałacu Buckingham, gdzie w kaplicy pałacowej nastąpiła ceremonja ślubu według obrządku prawosławnego.** Ślubu udzielił metropolita Germanos.

Z całego świata.

Demonstracje inwalidów w Paryżu.

We środę inwalidzi usiłowali demonstrować na ulicach Paryża **przeciwko dekretom rządowym.** Silny oddział policyjny nie dopuścił jednak manifestantów na wielkie bulwary, pozwalając jedynie na przejście tylko małym grupkom. Pomimo to inwalidzi, którzy przedostali się pojedyńczo przez kordon policji zdołali ponownie zebrać się na ulicy Le Pelletier i na Montmartre. **Policja nie dopuściła jednak do manifestacji.** Jeden z inwalidów w czasie gwałtownej sprzeczki z policjantami **dostał ataku serca i zmarł w ciągu nocy w szpitalu.**

Zamach na pociąg Bazylea—Ostenda.

Nieznani sprawcy dokonali między Strasburgiem a Metzem zamachu na pociąg pospieszny Bazylea—Ostenda, **rozkręcając szyny kolejowe niedaleko wiaduktu w Magny** (na 151-ym km.). Mimo, że pociąg przejechał po uszkodzonym torze, **katastrofa szczęśliwym trafem nie nastąpiła.** Krążą pogłoski, że w pociągu na który zamach był przygotowany, **znajdowała się pewna osobistość, udająca się na ślub księżniczki Mariny do Londynu.**

—oo—

NASTĘPCA KARD. GASPARRIEGO. Przewodniczącym papieskiej komisji kodyfikacyjnej prawa kanonicznego Kościoła wschodniego na miejsce zmarłego ś. p. kardynała Piotra Gasparri mianowany został **kardynał Ludwik Sincero,** sekretarz św. Kongregacji Kościoła wschodniego. (KAP.)

ARESZTOWANIE JEZUITY J. SPIECKERA W NIEMCZECH. Berliński „Angriff“ donosi, że aresztem prewencyjnym został ukarany znany w Niemczech kaznodzieja Jezuita Józef Spiecker **w związku z wygłoszeniem przez niego kilku kazań dla katolików — mężczyzn.**

KATASTROFA KOLEJKI ZĘBATEJ NA WEZUWJUSZU. W Neapolu w katastrofie kolejki zębatej wagon służbowy oderwał się i rozbił się, uderzając o jeden ze słupów, znajdujących się przy torze. **4 osoby utraciły życie, 12 jest rannych.**

Ruch wydawniczy

W. BOELSCHE: „Was muss der neue deutsche Mensch von Naturwissenschaft u. Religion fordern?". Berlin-Charlottenburg, 1934, str. 61.

Broszura Bölschego na temat: „Czego nowy człowiek niemiecki ma żądać od wiedzy i od religji?" — jest odczytem, ciekawym ze względu na autora i treść.. Bölsche, który przed lat 20—30 należał do najgorętszych propagandystów monizmu Haeckla, pokazuje się nam teraz w innem świetle. Atakuje materjalizm, a głosi idealizm i jemu wróży końcowe zwycięstwo w walce światopoglądów. Nadto jest 100-procentowym hitlerowcem. Hitlera stawia na równi z Bismarckiem, Fryderykiem II i Lutrem. W odczycie swoim twierdzi Bölsche, że w III Rzeszy dokonało się zjednoczenie „wiedzy" z „narodem". Pozostaje do załatwienia tylko tarcie między „narodem", a „religją". W tej sprawie Bölsche wysuwa własną koncepcję religji, religji Goethego podlanej sosem biologizmu. W gruncie rzeczy nowa „religja" byłaby pogaństwem; z chrześcijaństwem niema nic wspólnego: chyba prócz jednego pojęcia — Boga.

O. WŁ. SZOŁDRSKI, C. S. R.: „Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce", Lublin. Tow. Wiedzy Chrześcijańskiej, 1934, str. 54.

O. Szołdrski, Redemptorysta, pokusił się o zestawienie wszystkich zgromadzeń zakonnych w Polsce, tak męskich, jak żeńskich i to we wszystkich obrządkach: łacińskim, grecko-katolickim, wschodnio-słowiańskim i ormjańskim. Obrządek łaciński w Polsce ma 41 zgromadzeń zakonnych męskich, a 56 żeńskich. Obrządek greckokatolicki męskich 3, żeńskich 8. Wschodnio słowiański męskich 1, żeńskich 2. Ormjański jedno żeńskie.

Sport.

Sukcesy polskich strzelców w San Remo.

We wtorek, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów strzeleckich w San Remo, pierwsze miejsce podzielił Polak Kiszkurno i Lumniczer. W ogólnej klasyfikacji zawodów Polska zajęła trzecie miejsce.

Ostatnie mecze o wejście do Ligi.

Ostatnie trzy spotkania piłkarskie o wejście do ligi państwowej odbędą się w terminach nast.: 2 grudnia: **Śląsk — Śmigły w Świętochłowicach, 9 grudnia: Śmigły — Śląsk w Wilnie. 16 grudnia: Naprzód — Śląsk w Lipinach.**

PIŁKARZE AUSTRJI W ANGLJI.

W najbliższych dniach wybiera się na tournee do Anglji znana piłkarska drużyna wiedeńska, Austria.

Zespół ten przechodzi ostatnio ciężki kryzys formy i znajduje się na samym końcu tabeli Austrji. Wobec tego **Austrja „wypożyczyła"** sobie na czas tournee po Anglji **bramkarza Vienny, Havliczka, a obecnie prowadzi pertraktacje z brneńskimi Zidenicami** o wypożyczenie **jednego pomocnika.**

——oo——

Lubelski i kaliski styl w architekturze kościelnej.

Na onegdajszem posiedzeniu Komisji Histor]i Sztuki P. Akad. Um., **prof. Wł. Tatarkiewicz z Warszawy** przedstawił pracę p. t. „**Typ lubelski i typ kaliski w architekturze kościelnej XVII. wieku**".

W końcowym okresie Odrodzenia, przypadającym na panowanie Wazów, gdy formy renesansowe uległy spolszczeniu, powstała grupa kościołów o pewnych cechach wspólnych, którą autor zajmował się już dawniej; obecnie poddał ją dokładniejszej analizie i wyróżnił w niej dwa względnie niezależne od siebie typy, **lubelski i kaliski.**

Wcześniejszy z nich, lubelski, powstał przy współdziałaniu Zamościa, Lublina i Kazimierza nad Wisłą. Architekci włoscy, sprowadzeni około r. 1580 przez Jana Zamoyskiego dla zbudowania Zamościa, byli pierwszymi, którzy wprowadzili formy renesansowe do tej dzielnicy. Wszakże ich budowle kościelne były zbyt okazałe, by mogły rozpowszechnić się i utworzyć typ. Natomiast liczne pomysły i motywy renesansowe zostały przejęte przez architektów Lublina, którzy m. w. od r. 1600 stosowali je zwłaszcza przy restaurowaniu i modernizowaniu średniowiecznych kościołów lubelskich. W ten sposób powstały w Lublinie i w województwie lubelskiem **budowle nawpół gotyckie i nawpół renesansowe**, odpowiadające zarówno tradycji jak i nowemu smakowi. W tym duchu przebudowana została przez lubelskich budowniczych **fara w pobliskim Kazimierzu** (ukończona 1613 r.); ponadto, więcej jeszcze niż świątynie lubelskie, odpowiadała potrzebom ówczesnym i stworzyła wzór, naśladowany w całem województwie i nawet poza jego granicami. Właściwości tego typu są następujące: jest jednonawowy, z półkolistem prezbiterjum, bezwieżowy, tynkowany, ozgymsowany i opilastrowany od wewnątrz i od zewnątrz, z wąskiemi oknami, zakończonemi półkoliście, sklepiony beczką, z fasadą zakończoną ozdobnym szczytem i siecią geometrycznych sztukateryj na sklepieniu.

W dziejach typu kaliskiego Kalisz odegrał rolę podobną do Zamościa w dziejach typu lubelskiego: pierwszy w okolicy wprowadził formy włoskie. Natomiast zespolenie form tych z miejscowemi dokonało się nie w Kaliszu, lecz **w kościołach prowincjonalnych ziemi kaliskiej, sieradzkiej i wieluńskiej.** Właściwości typu kaliskiego są następujące: kościół jednonawowy z wieżą pośrodku fasady, z prezbiterjum wielobocznem, ozgymsowany i opilastrowany jedynie wewnątrz, na zewnątrz tylko tynkowany, jako główną ozdobę mający geometryczne sztukaterje na sklepieniu.

Podobieństwo obu typów ma źródło we **wspólnej tradycji gotyckiej**, w elementarnych **właściwościach** renesansu i w stosowaniu tego samego rodzaju dekoracji sklepień, przeszczepionego z Lubelszczyzny w Kaliskie, a rozpowszechnionego pozatem w całej niemal Polsce. **Różnice** między obydwoma typami polegają **przedewszystkiem** na odmiennym kształcie prezbiterjum i na stosowaniu w typie kaliskim wieży, której brak w typie lubelskim. Naogół typ lubelski wchłonął więcej elementów renesansowych, kaliski natomiast pozostał bliższy tradycji gotyckiej.

Geometryczne dekoracje sklepień były na przełomie XVI. i XVII. wieku w użyciu w całej niemal Europie, ale **dekoracja tego rodzaju w Polsce posiada inny charakter niż na Zachodzie.** Różni się od sztukateryj angielskich, które zastąpiły robotę ciesielską i zachowały częściowo jej charakter; różni się od holenderskiej, która znów powstała jako imitacja techniki metalowej, różni się też od włoskiej. — Wprawdzie polska dekoracja została wprowadzona przez majstrów włoskich, ale **wzory włoskie uległy w Polsce dekoloryzacji i denaturalizacji** i z ram dla malowideł stały się samodzielnemi ozdobami. Najwięcej zabytków podobnych do polskich spotyka się **w Czechach (Salwator w Pradze) i na Śląsku,** skąd motyw ten przedostał się do **północnych Niemiec i nawet do Szwecji.** Są tam wszakże jedynie pojedyncze zabytki, nigdzie nie powstały liczniejsze grupy i trwały typ, jak to stało się w Polsce.

Radjo.

RADJO W SŁUŻBIE MORSKIEJ. — Z chwilą wynalezienia i oddania do praktycznego użytku fal radjowych nie można sobie wyobrazić okrętu, któryby nie korzystał z nich dla celów najrozmaitszych. Radjo podczas mgły i burz, gdy nawigacja jest utrudniona, ułatwia okrętom żeglugę. Przy wejściach do portu lub przy szczególnie niebezpiecznych miejscach wybrzeża radjo pokazuje okrętowi kierunek i chroni przed katastrofą. Stacje okrętowe pracują przeważnie z mocą jednego do dwóch kw. Fal długich około 2.400 m. używa się na morzu do komunikacji handlowej na duże odległości. Fal krótkich, w zakresie od 16 do 100 m, używa się dla komunikacji telegraficznej handlowej na bardzo wielkie odległości np. z Francji do Japonji oraz dla komunikacji radjotelegraficznej. Służbie bezpieczeństwa życia ludzkiego na morzu oddana jest **fala 600 m,** dlatego też wszelkie sygnały SOS wysyłane są przez okręty na tej fali. Jak skomplikowana jest służba radjowa na statku, świadczą przepisy, które regulują używanie fali odpowiedniej długości zależnie od miejsca, w jakiem okręt na morzu się znajduje.

TELEWIZJA W KAŻDYM DOMU. Na rynku angielskim mają się wkrótce ukazać odbiorniki telewizyjne do użytku domowego, pozwalające na otrzymywanie obrazów o wymiarach 20×25 cm. — Technicy twierdzą, że wielkość ta jest zupełnie wystarczająca w zastosowaniu do kina domowego. Zresztą może być ono podobnie zwiększone nawet do wymiarów 1,20×1,80 m. przez zastosowanie układu optycznego, złożonego z soczewek i luster. Jako przykład użyteczności podobnej aparatury urządzono zebranie pewnego towarzystwa akcyjnego, którego prezes przemawiał na stacji nadawczej, akcjonarjusze zaś znajdujący się w innej dzielnicy Londynu mieli jednoczesny odbiór radjofoniczny i telewizyjny jego przemówienia. Eksperyment udał się ku ogólnemu zadowoleniu obecnych.

WALKA Z KRZYWICĄ U DZIECI. O tem, że krzywica, zwana pospolicie „angielską chorobą", jest cierpieniem nader częstem u dzieci — wiedzą wszyscy — **Rozpoznanie** tej choroby w jej pierwotnem stadjum jest dostępne tylko dla lekarza, a leczyć ją trzeba od najwcześniejszych początków, aby nie okazała się w skutkach bardzo przykra. Krzywica leczona racjonalnie nie jest dla dzieci chorobą groźną i nie pozostawia po sobie śladów, w dalszym rozwoju dziecka. Temat ten omówi w swym odczycie w dn. 30-ym listopada o godz. 12.45 dr. Stopnicka w cyklu odczytów zorganizowanych specjalnie dla matek, a poświęconych wychowaniu dzieci do lat 7-miu.

JAK ŻYJE LIS. W cyklu pogadanek, traktujących o obyczajach i życiu zwierząt, Prof. St. Sumiński opowie słuchaczom wiele ciekawych, a nieznanych szczegółów z życia lisa, którego „lisi" charakter stał się symbolicznem określeniem w języku ludzkim. Prelekcja prof. Sumińskiego będzie miniaturowym obrazkiem z życia tego zwierzęcia, które w społeczeństwie zwierzęcem uważane jest za pomysłowego spryciarza. Odczyt wygłoszony będzie w dniu 30-tym listopada o godzinie 18.45.

Programy stacyi radjowych.

Sobota 1 grudnia 1934.

Kraków. (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.03 Tr. z Warszawy: 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy: 15.35 Harcerska watra; 15.45 Płyty; 16.30 Transmisje z Warszawy, Wilna i Poznania; 18.00 „Co słychać w świecie"; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Koncert na dwa fortepiany; 18.45 Transmisje ze Lwowa Warszawy i Poznania; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy; 22.35 Płyty; 24.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy: 18.00 „Kobieta w życiu kulturalnem": 18.45 „Historja fajansowej figurki"; 19.30 Utwory jazzowe na dwa fortepiany 23.35 Kabaret z płyt.

Warszawa. (1345) G.: 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.52 Gimnastyka: 7.15 Dziennik poranny: 6.50, 7.08, 7.52 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu: 7.40 Zapowiedź programu: 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu: 12.00 Hejnał: 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Codzienny Przegląd prasy: 12.10 Koncert: 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty: 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy: 15.45 Koncert muzyki z płyt: 16.30 Słuchowisko dla dzieci starszych: 17.00 Nabożeństwo z Wilna: 17.50 „Plotki i ploteczki": 18.00 Przegląd prasy rolniczej: 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert z Krakowa: 18.45 Reportaż z Pacykowa ze Lwowa: 19.00 Koncert chóru: 19.20 Odczyt z Poznania; 19:30 Utwory jazzowe ze Lwowa: 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka: 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert ork. P. R.; 21.45 Szkic literacki: 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Muzyka taneczna: 23.00 Wiadomości meteorologiczne: 23.35 Płyty: 24.00 Muzyka tan.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości strzeleckie: 15.45 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.56 Wiadomości sportowe ze Śląska.

Rumuńska literatura.

(Emil Biedrycki: Zarys dziejów literatury rumuńskiej — z antologją poezji. Lwów 1935. Stron 170).

Pozornie cicho na kulturalnym froncie polsko-rumuńskim. A jednak tylko pozornie. W samych latach 1931—33 zapisała bibljografja przekłady polskie z rumuńskiego St. Łukasika (3 dzieła), Zegadłowicza (2 tomy), Mayzlówny (dwa), wreszcie Duszy Czary i Eug. Steca. A świeżo „Liga polsko-rumuńska" we Lwowie postarała się o „Zarys dziejów piśmiennictwa rumuńskiego", któremu towarzyszy antologja poetycka.

Z przeglądania kart początkowych dowiadujemy się, że pisarze rumuńscy zrazu piszą po starosłowiańsku, że wykształcenie otrzymują często greckie, że podlegają wpływom polskim i naszym językiem często władają. Styczności polsko-rumuńskie już nam parokrotnie i prof. Wędkiewicz przedstawiał w swych studjach romanistycznych. Ileż polskości i słowiańskości jest w samym języku: trup (ciało), obraz (twarz), plug (pług), pivnita (piwnica), smantana (śmietana) ogor (ugor), ogroda (ogrodzenie), bok, mac (ruch), munca (męka), molitva, kazanie... Wojna się u nich nazywa „razboju",

Dopiero wiek XVIII. wypowiada się po rumuńsku, ale, chcąc rozwinąć język, nie troska się o piękno i mądrość, lecz tworzy wiele, bardzo wiele rzeczy mało wartościowych. Dopiero romantyzm w XIX. w. wydaje dzieła godne lektury, Siedmiogród dzielnie współpracuje z Mołdawją. W 1829 r. zjawił się w Bukareszcie pierwszy dziennik, w 1868 r. utworzono Akademję naukową. Jej prezesem został **Ion Heliade Radulescu** (1802—1872) „ojciec nowej literatury rumuńskiej". We Lwowie wykształcony Jerzy **Asachi** († 1869) jest twórcą szkolnictwa narodowego w Mołdawji, on też już od r. 1816 organizuje przedstawienia teatralne.

Twórców coraz więcej i coraz doskonalsi. Andrei **Muresianu** (— 1863) czołowa postać w rewolucji Rumunów siedmiogrodzkich w r. 1848, napisał płomienny wiersz, który stał się marszem powstańców i do dziś jest narodową pieśnią Rumunów. Rewolucjoniści są też współtwórcami zjednoczenia obu księstw naddunajskich w 1859 r. Konstanty **Negruzzi** (— 1868) jest pierwszym już ministrem prasy rumuńskiej. Mikołaj **Balcescu** (1819—1852). „usiłował doprowadzić do współdziałania powstańców węgierskich, polskich i rumuńskich, rzucił nawet myśl obwołania gen. Bema panującym wszystkich Rumunów". Bazyli **Alecsandri** (1821—1890) staje nam się bliskim w poemacie **„Pohod na Sybir"** o męczeństwie polskiem i **„Hristos a inviat"** (Chrystus zmartwychwstał) z przepowiednią wskrzeszenia Polski. Dramat zaś jego o „pijawkach wsi" przywodzi nam na myśl Janoszowe „Pająki".

Ciekawą postacią literacką jest Bogdan **Petricicu Hasden** (1836—1907), potomek wielkiego rodu bojarskiego, złączonego z polskością licznemi węzłami. Jeden z jego przodków był za czasów Sobieskiego hospodarem Mołdawji, a po utracie tronu żył w Polsce jako gość króla i przywódca partji polonofilskiej". W r. 1867 czasopismo „Convorbiri literare" (Rozmowy literackie) staje się symbolem jedności narodowej i na jego kartach okazał się największym poetą lirycznym Michał **Eminescu** czyli Eminowicz (1850—1889). W jego poezji dużo smutku i melancholji, ale „przyroda zawsze występuje jako czynnik kojący" bóle jego bohaterów. Jest i „poeta chłopów" Jerzy **Corbuc** (—1866—1918).

Nazwisk i podobizn coraz więcej, przesuwają się kolejdoskopowo przed czytelnikiem. A co chwila styczność z Polską. Ten przełożył „Janka muzykanta" Sienkiewiczowego, inny znów „Quo vadis". Rodzą się organy myśli literackiej. **Literatorul** (1880), **Rivista literara** (1881), **Contemporanul Literatura si stiinta** (L. i wiedza)... **Vieata romaneasca** (1906).

W grupie literackiej „Samanatorul" wystąpił jako świetny krytyk i potem uczony profesor — **Mikołaj Iorga** (ur. 1871), który wszystkie ziemie rumuńskie przewędrował i sztukę ludową opracował. Znowu ciekawszym jest Oktawjan **Goga** (ur. 1881), poeta irredenty rumuńskiej i bard Siedmiogrodu. „W jego wsi nauczyciel podtrzymuje wśród chłopstwa świadomość narodową, a ksiądz jest prorokiem, który swym wiernym przepowiada oswobodzenie". Pojęcia chłopstwa i narodu są u niego jednoznaczne.

Dla pisarzy z pod znaku czasopisma „Samanatorul" jest cechą znamienną, że z pietyzmem opiewają bojarów już się rozkładających, a ze szczególnem upodobaniem zwracają się ku chłopom. „Poezja epicka samanatoryzmu, jak wogóle literatura powieściowa mołdawska, przedstawia się jako pewna kategorja poezji lirycznej i nie wznosi się do kreacji przedmiotowej".

Literatura powojenna podniosła kwestję obdzielenia chłopów ziemią na własność i pełnię praw politycznych, rozwiązała dążenia irredenty w Siedmiogrodzie, Bukowinie i Besarabji. Zaznaczyć należy, że „poeci rumuńscy pojmują mistycyzm jako identyfikowanie kultury i mocy duchowej narodu rumuńskiego ze spotęgowaniem władztwa duchowego starodawnego kościoła prawosławnego.

Cierpienia wojenne narodu znalazły piewcę w Niceforze **Crainicu** (ur. 1889), ale nie jest temat ten wyłącznym, bo poezja powojenna odznacza się ogromną wszechstronnością; w niej „wszystko posiada pieczęć szczerego talentu, a nad całą tą twórczością rozlewa się ciepła fala cichego i sentymentalnego liryzmu".

Sztandarowym przedstawicielem symbolizmu jest popularny Ion **Minulescu** (ur. 1881), laureat nagrody narodowej za poezję. Ciekawy jest **Tudor Arghezi** (Jon Theodorescu) ur. 1880. W jego poezji, to bunt, to pokora, „odzywa się w nim uczucie religijne, wyrażone w licznych litanjach i psalmach... to.. buntuje się przeciw Bogu, dochodząc aż do satanizmu, lecz szuka go i tem przypomina wpływ „poszukiwaczy Boga" w rosyjskiej literaturze". U Lucjana **Blagi** widzi autor „smutek metafizyczny", „żal za przeszłością i nawrót do prawidła duchowego życia narodu rumuńskiego, do jego wierzeń i do ziemi rodzinnej". Jego dziełem najpiękniejszem scenicznem jest **„Mesterul Manole"** (Mistrz M.), osnuty na motywie legendy

Co słychać w Krakowie.

Piątek 30: Andrzeja apost., Justyny p. m., Trojana b. w.
Wschód słońca 7.20, zachód 15.29.
Długość dnia 8 godzin i 25 min.
Sobota 1: Eligjusza b., Bożydara m., Natalji małż.
Wschód słońca 7.21, zach. 15.28.
Długość dnia 8 godzin i 24 min.

———oo———

WIELKĄ ZBIÓRKĘ ODZIEŻY na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego dla powodzian urządzają Sodalicje Marjańskie Akademiczek i Akademików U. J. w Krakowie, dnia 2 grudnia b. r. między godz. 14—17. — Zbiórka została zorganizowana na wielką skalę przy pomocy Kurji Metropolitalnej (komunikaty z ambon), Magistratu (samochody, dezynfekcja), drukarń krakowskich (afisze, ulotki), harcerzy, Seminarjów duchownych i t. d. Organizatorzy zwracają się do Społeczeństwa krakowskiego z gorącym apelem: niech zbiorowy wysiłek nie pójdzie na marne! Pośrednictwo Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego w rozdziale ofiar daje gwarancję, że w rzędzie dotkniętych potworną klęską. zaspokojeni zostaną najbardziej potrzebujący.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE NA „WIECZYSTEM“. Z dniem wczorajszym oświetliła Elektrownia miejska dzielnicę „Wieczyste“, należącą do Gminy Rakowice, 23-ma lampami o sile 60 watt. W ten sposób dzielnica ta powiększyła liczbę gmin podmiejskich, oświetlonych elektrycznie, przez co stosunki bezpieczeństwa publicznego polepszyły się znacznie, zwłaszcza w dzielnicy tak ważnej, jak „Wieczyste“, łączącej miasto Kraków z Lotniskiem cywilnem i wojskowem.

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. W dniu 27 bm. ogółem spędzono na targowicę miejską na Zabłociu 25 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 170—250 zł., lekkie 80—170, rzeźne 15—30. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz za granicę kraju 5 sztuk.

PORZUCIŁY DZIECKO. Zatrzymano Gaj Marję, lat 29, bez zajęcia i m. zamieszk. i Krakowską Katarzynę lat 23, bez zajęcia i m. zamieszk. za porzucenie dziecka w taniej kuchni przy ul. Bożego Ciała 24. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego.

OD POZOSTAWIONEJ ŚWIECY zapaliła się wczoraj w piwnicy p. Klementyny Orlewskiej przy ul. Biskupiej 16 słoma i drzewo. Pożar ugasiła straż.

KRADZIEŻ GARDEROBY I... BECZKI PIWA. Flamenbaft Samuel, Rajmunda 32, doniósł organom PP., że dnia 27 bm. między godz. 18—21.30 w czasie jego nieobecności nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przez podważenie drzwi łomem, skąd skradł garderobę męską wart. 2300 zł. — Dnia 28 bm. o godz. 16.45 nieznany sprawca skradł z wozu na ul. Podgórskiej beczkę piwa, wart. 50 zł. na szkodę firmy Grünberg.

PIECYK ŻELAZNY ŁUPEM ZŁODZIEJA. Złodzieje krakowscy kradną w ostatnich czasach wszystko co im wpadnie pod rękę. Policja aresztowała Norka Jana, lat 29, bez miejsca zamieszkania, za kradzież pokojowego pieca żelaznego, dokonanej dnia 27 bm. na szkodę Denalowej Leopoldy, Filarecka 15. Piecyk odebrano i poszkodowanej zwrócono.

---

o budowie bazyliki w Curtea de Arges. Dramat ten grany był już we Lwowie. Aron **Catrus** modernista siedmiogrodzki, „po mistrzowsku oddaje nastrój i niedolę chłopa i górnika-proletarjusza“.

W noweli i powieści podzielili się autorowie sferami zainteresowań: G. **Braescu** opisuje świat wojskowy, **Dongorozi** życie szkolne podpatruje, Damian **Stanoin** szuka bohaterów w środowisku klasztornem, **Batzaria** zaś duchowo się najchętniej w tureckim świecie obraca. Powodzenie wielkie w powieści osiągnął Livin **Rebreanu** (ur. 1885), skoro powieść Ion już 5 wydań, a „Las powieszonych“ nawet 6 wydań miała. „Przy czytaniu Iona przypominają się Chłopi Reymonta. Szczegółowe porównanie obu utworów byłoby wdzięcznem zadaniem“. Autor ten uprzystępniony został już czytelnictwu polskiemu, podobnie jak Cezar **Petrescu** (ur. 1892). W jego powieści **Intunecare** (Zaciemnienie) są idealiści i materjaliści z okresu wojny i lat powojennych.

Część drugą książki omawianej stanowi wiązanka antologiczna z poezji rumuńskiej Piękną notatką z „Wnętrza“ Otilu Casimir kończy się ten reflektor literacki:

Pozwól — niech spływa z mojej białej dłoni
Rozrzutność myśli twoich do ostatka.
Zdziwimy się, patrząc w naszą długą **miłość**,
Że jest tak jak z początku, że się nic nie zmieniło.

m

Akademicy krak. oczekują na przyznanie stypendjów.

Wzrastająca z roku na rok nędza wśród młodzieży akademickiej przyczyniła się w bież. roku szk. do powiększenia cyfry studentów ubiegających się o stypendja akademickie. W roku bież. podania o przyznanie stypendjów młodzież ukończyła składać na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 15 października. Władze uniwersyteckie przeglądnęły podania, następnie zaopinjowały je i w początkach listopada odesłały do Ministerstwa Wyz. Rel. i O. P. Z dnia na dzień oczekują reflektanci na odpowiedź ministerstwa, która jednak do tej pory nie nadeszła. Jak nas informują z uniwersytetu — spodziewać się należy, że podania o stypendja rozpatrzone zostaną w Warszawie i zwrócone wyższym uczelniom **jeszcze przed ferjami świątecznemi.** Oczywiście nie jest wykluczone, że odpowiedź nadejdzie dopiero po ferjach świątecznych. **Zaraz po nadejściu podań, kwestura U. J. przystąpi do wypłaty stypendjów.** Krytycznej sytuacji szerokich rzesz młodzieży przyjdzie uniwersytet w najbliższych dniach w innej formie z pomocą. Ministerstwo zaakceptowało bowiem propozycję uniwersytetów by **część funduszu stypendjalnego przeznaczyć na doraźne pożyczki,** rozdzielone przez Rady poszczególnych Wydziałów. Pożyczki z tego funduszu **przyznane zostaną przez Rady Wydziałów i wypłacone w pierwszych dniach grudnia b. r.**

NAGŁA ŚMIERĆ STARUSZKA. Wczoraj zmarł nagle na plantach w okolicy ul. św. Tomasza 80-letni Zygmunt Kaufman. Przyczyną zgonu udar serca.

———000oo000———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W ZWIĄZKU Z ŚWIĘTEM GÓRNIKÓW. W piątek 7-go grudnia b. r. w dniu Św. Barbary, Patronki Górników, urządza Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych i Stowarzyszenie Studentów Akademji Górniczej w Krakowie doroczny Bal i Bankiet, połączone ze „Skokiem przez Skórę“ w salonach Starego Teatru. Zaproszenia na tę imprezę wydaje się codziennie w lokalu SSAG (gmach główny Akademji Górniczej w Krakowie al. Mickiewicza 30) od godz. 13.30—14.30.

AKADEMICKIE KOŁO PRZYJACIÓŁ WŁOCH urządza dnia 2 grudnia o g. 5 pop. w sali 66 Collegium Novum uroczystą inaugurację, połączoną z odczytem J. E. Ks. Biskupa Michała Godlewskiego p. t. „Lorenzo il Magnifico“, obraz z życia Florencji w okresie quatrocenta.

PRZY PIECZENIU KAŻDA z pań przejęta jest aż nadto zrozumiałem życzeniem: oby się tylko placek udał. Eksperymentowanie kosztownemi dodatkami byłoby przecież lekkomyślnością i stratą czasu. Gospodyni zaś musi mieć pewność powodzenia w swej pracy. Otóż proszek do pieczenia Dr. Oetkera BACKIN zaoszczędzi paniom trudu i kłopotów. Od trzydziestu już lat stosują go przy pieczeniu miljony gospodyń i cenią coraz więcej. Proszek nabyć można u swego dostawcy lub w każdym innym składzie kolonjalnym.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek 30. 11. „Człowiek, który nie pije“.
Sobota: „Mecz małżeński“.
Niedziela popoł.: „Robinson Kruzoe“.
Niedziela wiecz.: „Mecz małżeński“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Buster rozdaje miljony.
WANDA: Świat się śmieje.
APOLLO: Melodje cygańskie.
SZTUKA: Co mój mąż robi w nocy.
UCIECHA: Ich noce.
SŁONKO: Kajdany życia.
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty“ i „Karioka“.
ADRIA: Eskimo.
BAGATELA: Zaledwie wczoraj: na scenie rewja p. t. „Rewellersi w Bagateli“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 26 do 30 bm. „Głos pustyni“.

——0o0——

„MECZ MAŁŻEŃSKI“ W. LICHTENBERGA. Jutro w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego lekka komedja wiedeńska W. Lichtenberga „Mecz małżeński“ („2 : 2“). Komizm sytuacji, obracający się dokoła rozgrywki pomiędzy żoną a mężem o wierność małżeńską wiąże się z dowcipną grą słowa i postaci, między innemi z zabawną postacią asa sportu footballowego. Obsadę komedji stanowią pp.: Jaroszewska, Gryf-Olszewska, Jaworska, Burnatowicz, Nowakowski, Woźnik. Próby pod kierunkiem reż. Wyrwicz-Wichrowskiego dobiegają końca. Oprawa malarska prof. K. Fryczа.

NOWA REWJA W BAGATELI. Zespół Rewellersów krakowskich wystąpi dziś w wielkiej premjerze grudniowej w Bagateli w rewji p. t. „Rewellersi w Bagateli“.

———0o0———

Przechowalnia bagażu w pociągach.

Nowość na kolejach państwowych.

Min. Komunikacji wprowadza z dniem 1-go grudnia b. r. **przechowalnie pasażerskich pakunków ręcznych w wagonach bagażowych pociągów pospiesznych** na całym szeregu linij, między innemi na linji **Warszawa—Kraków,** w pociągu Nr. 5 odchodzącym z Warszawy o godz. 18 i przychodzi do Krakowa o godz. 23 min. 36, dalej w pociągu **Kraków—Warszawa** Nr. 6 odchodzącym z Krakowa o godz. 17 min. 20 i przychodzącym do Warszawy o godz. 22 min. 50.

Przechowalnie pociągowe mieścić się będą w wagonach bagażowych, oznaczonych tablicą z napisem: „Przechowalnia pakunków ręcznych podróżnych“ i obsługiwane będą przez konduktorów bagażowych. Do przechowalni tych przyjmowane będą pakunki ręczne podróżnych, odpowiadające pod względem opakowania i zawartości regulaminu pojęciu bagażu pasażerskiego nie przekraczające wagi 25 kg. w jednej sztuce. Opłata za przechowanie wynosi **od sztuki 50 gr.** i będzie pobierana zgóry przy oddaniu pakunków do przechowania.

Złóż składkę na powodzian!

Pomysłowi oszuści przed sądem.

Udawali, że fałszują pieniądze.

Przed sądem okręgowym karnym odpowiadali wczoraj trzej oszuści: **Szymon Liebeskind,** 23-letni kuśnierz, **Abr. Lichtenfeld** 39-letni krawiec i **Dawid Najmiller,** 37-letni agent portretowy. Oszustwa ich polegały na tem, że Liebeskind pokazywał osobnikowi, o którym wiedzieli, że jest zasobny w gotówkę **prawdziwy banknot 20-złotowy,** odpowiednio **zmyty silnie wodą,** aż do wyblaknięcia i oświadczał, **że to jest banknot fałszywy** i zapewniał, że może dostarczyć dowolną ilość tak doskonale podrobionych 20-zł. banknotów po 8 zł. za sztukę. Kiedy upatrzona ofiara dała znaczniejszą kwotę z tytułu zadatku na te świetnie podrobione banknoty, Liebeskind, działający w porozumieniu z dwoma wspomnianymi współoskarżonymi, nie dostarczał zadatkującym przyrzeczonych banknotów i nie zwracał zadatku a zadatkujący bali się donieść o oszustwie policji w obawie przed odpowiedzialnością. W dodatku oszuści oświadczali, że policja jest już na tropie fałszerzy i odbiorców fałszywych banknotów.

Kiedy z biegiem czasu nie udawał im się wspomniany podstęp, znaleźli sobie nową ofiarę w osobie Berla Hirschhorna, którego namówili do zrobienia interesu przez ulokowanie pieniędzy **w fabryczce fałszywych 20-zł.** Hirschhorn zgodził się na to, wtedy Liebeskind wskazał mu nieujętego jeszcze czwartego fałszerza Bonka, jako tego, który zawiezie Hirschhorna do fabryki fałszywych banknotów. Pewnego dnia Liebeskind wyprawił Hirschhorna do Opoczna razem z Bonkiem. Tam właśnie miała być owa fabryczka. W Opocznie Bonk wziął od Hirschhorna 2.000 zł. i znikł. Hirschhorn dał znać policji i wtedy „nakryto“ głównego oszusta Liebeskinda i jego pomocników. Wszyscy trzej oskarżeni wskazują, że głównym sprawcą oszustw był Bonk, którego dotąd nie zdołano schwytać.

———:o0o:———

Odczyty.

Wybuch Wielkiej Wojny. Na powyższy temat wygłosi odczyt w cyklu zorganizowanym przez Oddział krakowski Polskiego Towarzystwa Historycznego **gen. dr. Marjan Kukiel** w niedzielę 2 grudnia br. o godz. 6 pop., w sali Kopernika Collegium Novum.

Projekt Konstytucji w Senacie. Zjednoczenie Polsko-Ruskie „Zgoda“ ul. Krupnicza 8 urządza w sobotę, dnia 1 grudnia br. o godz. 6-tej wieczorem odczyt Dra K. Grzybowskiego na powyższy temat.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Burzliwa dyskusja w parlamencie franc.

w sprawie cudzoziemskich robotników.

Dyskusja francuskiej izby deputowanych **nad** budżetem **ministerstwa pracy była niezwykle ożywiona.** Odbywała się ona głównie pod znakiem t. zw. **obrony robotników francuskich przed inwazją obcych.**

Socjalista Frossard wypowiedział długą mowę o bezrobociu i środkach jego zwalczania. **Mówca** zaznaczył. że nawet **posiadający pracę robotnicy przeżywają ostry kryzys,** zarobki bowiem stale są obniżane. Rząd — mówił Frossard zwrócił wyjątkową uwagę na walkę z robotnikami obcymi. Jest to sprawa skomplikowana. a samo przez się rozumie się. że **robotnicy francuscy powinni korzystać z pierwszeństwa na rynku pracy.** Zbyt bowiem rzuca się w oczy nieproporcjonalny stosunek między liczbą bezrobotnych a liczbą robotników obcych. Sprawę jednak należy załatwiać ostrożnie i nie zwykle celowo. W niektórych gałęziach przemysłu francuskiego. jak np. w **górnictwie węglowem, cudzoziemcy mogą być zastąpieni przez robotników francuskich tylko stopniowo,** drogą odpowiedniego przygotowania robotników francuskich do nowej pracy. Aby pozyskać robotników francuskich do kopalń, trzeba ponadto **zmienić warunki pracy.**

Komunista **Rammette** protestował przeciwko ksenofobji, która ogarnęła koła oficjalne, domagając się poszanowania prawa azylu.

Deputowany prawicowy **Fernand Laurenc** wypowiada się za projektami rządowemi i domaga się przeprowadzenia do dnia 1 stycznia **surowej kontroli wszystkich dotychczas wydanych cudzoziemcom kart.** Ponadto mówca domaga się zniesienia zapomóg dla cudzoziemców z funduszu dla bezrobotnych.

Słowa te wywołują ostre protesty ze strony lewicy:

Oto człowiek. który nigdy nie był głodny.

Na ławach słychać okrzyki:

— Takie jest moje głębokie przekonanie — odpowiada mówca.

— To nie jest przekonanie. ale wstyd i hańba. Co pan zrobi z tymi nieszczęsnymi?

— Wyjadą do ojczystych krajów. Pragniemy, aby robotnicy francuscy byli gospodarzami we własnym kraju.

W dalszej dyskusji zabrał głos deputowany Doriot, burmistrz miasta St. Denis pod Paryżem usunięty niedawno z partji komunistycznej. — Oświadcza on, że — jego zdaniem — wydalenie z Francji od początku kryzysu zgórą pół miljona **robotników obcych,** bynajmniej nie powstrzymało dalszego wzrostu bezrobocia. Fakt ten dowodzi, że polityka rozstrzygania sprawy bezrobocia drogą drakońskich zarządzeń w stosunku do robotników obcych **nie daje rezultatów.** Miasto St. Denis liczy 12 tys. cudzoziemców jeżeli rząd wydali ich z Francji upadnie całkowicie handel w tem miasteczku.

Po przemówieniu Derriota obrady przerwano do czwartku.

Dziwne losy waloryzacji polis przedwojennych.

KAPITAŁ ZJADAJĄ KOSZTA ADMINISTRACJI.

Od szeregu lat ciągnie się beznadziejnie **sprawa waloryzacji** przedwojennych polis **niemieckich, znajdujących** się w posiadaniu **polskich obywateli.** Sprawa ta jest przykładem i **poniekąd** symbolem sposobu, w jaki załatwia **się wiele innych** podobnych **spraw,** gdzie **kapitał przeznaczony na zaspokojenie pretensyj setek i tysięcy drobnych wierzycielj jest zjadany przez wysokie koszta jego administracji.**

W roku 1931 został ratyfikowany i wszedł **w życie z dniem 16 marca tegoż** roku polsko-**niemiecki układ** waloryzacyjny podpisany w **Berlinie** dnia 5 lipca 1928 roku. a ogłoszony w **Dzienniku Ustaw z dnia 7 marca 1931 r.**

Według układu tego **rząd polski otrzymał od Rzeszy Niemieckiej na pokrycie pretensyj posiadaczy polis niemieckich** (opiewających na **korony** austrjackie, marki polskie noty Kriesa **i** ruble rosyjskie), sumę **900.000 marek niemieckich i 426.000 złotych,** co czyni licząc marki **niemieckiego** po 2.20 zł. kwotę zł. **2 milj.** i **406 tysięcy złotych.**

Sposób **uregulowania** tych roszczeń ... **rząd** polski został ustalony rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 15 kwietnia 1931 roku. Dopiero jednak w dniu 30 kwietnia 1932 roku min skarbu wydał zarządzenie rejestracji polis niemieckich na życie, wyznaczając jako ostateczny termin zgłaszania pretensyj dzień 30-go **listopada 1932 r.**

Dla rejestracji roszczeń. oraz dla przerachowania ich wysokości i podziału między osoby uprawnione kwot. uzyskanych na ten cel przez rząd polski został zamianowany przez p. ministra skarbu. **komisarz do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń na życie**

Jako organ kontrolujący działalność komisarza, oraz jako ostateczną instancję w toku postępowania administracyjnego powołał min. skarbu **„Komisję Likwidacyjną“** przy Państw Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń.

Jak widzimy. układ polsko-niemiecki, który powinien był być zawarty w dwa miesiące po podpisaniu układu pokojowego w Wersalu. zawarto dopiero w dziewięć lat później. zaś ratyfikacja nastąpiła po dalszych 3-ch latach a ostateczny termin po dalszym roku.

Od tego czasu upłynęło znowu dwa lata i prawowici właściciele tego prawie 2 i pół miljonowego kapitału nie zobaczyli z niego ani jednego grosza i to po czternastu latach wyczekiwania.

Natomiast utrzymuje się Komisję Likwidującą, Komisarza do likwidacji i cały personel biurowy tegoż komisarza. Rozporządzenie przeznacza 5 procent rocznie z kwoty 2.406.000 zł. na pokrycie kosztów tej likwidacji i to nie z odsetek od tego kapitału, lecz „ze sum jakie Rząd Polski otrzymał od rządu Rzeszy Niemieckiej.“ Koszta administracji zjadają zatem sam kapitał. Jak zaś wygląda ta sprawa w odniesieniu do posiadaczy polis?

Od dnia 30 listopada 1932 r. **zgłosiło swe pretensje około 5.000 posiadaczy polis.** Na przeliczenie jednej polisy potrzebny jest czas **najwyżej 1 godziny tak, że w 5 tysiącach godzin** cały materjał mógł być przeliczony i pretensje zlikwidowane. Licząc dzień pracy po 7 godzin jeden urzędnik mógł w dwóch latach całą sprawę załatwić. Tymczasem w urzędzie tym funkcjonuje cały sztab urzędniczy, który po przeszło dwóch latach przerachował dopiero jedną „transzę“ polis przyczem **p. komisarz obiecał starającym się o wypłatę, iż do stycznia 1935 r. ureguluje 10 procent należytości I-szej transzy, II transza ma otrzymać przerachowania do końca kwietnia 1935 roku.**

Kapitał jednak ciągle się zmniejsza, gdyż **część** tego **kapitału** konsumuje Biuro p. Komisarza. a **część „Komisja likwidująca“ pobierająca za swe posiedzenia odpowiednie wynagrodzenie.**

Wśród posiadaczy polis niemieckich istnieje z tego powodu zrozumiałe rozgoryczenie. Wielu z nich chciałoby) użyć otrzymane pieniądze na stworzenie sobie warsztatu pracy. Wielu pomarło a pozostałe wdowy i sieroty giną z głodu Tymczasem mijają lata, kapitał maleje a wypłaty niema.

Niemcy zakupiły 100 tys. ton polskiego żyta.

Onegdaj zostały sfinalizowane rozmowy w sprawie zakupu pewnych ilości żyta polskiego dla Niemiec. Rozmowy były prowadzone między przedstawicielami Polski i Niemiec. Na podstawie osiągniętego porozumienia. **Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe mają dostarczyć w najbliższych miesiącach Niemcom przeszło 100 tys. ton żyta,** w tem z zapasów, znajdujących się w Gdańsku, ma być wywiezione 70—80 tys. ton.

Nowy prezydent senatu Gdańska

zapowiada ścisłą współpracę z Polską.

W dniu wczorajszym senat gdański wśród niezwyczajnego podniecenia, przerywań i protestów dokonał wyboru nowego prezydenta. Został nim hitlerowiec sen. **Greiser,** dotychczasowy zastępca prez., **uzyskując 41 głosów hitlerowskich.** Opozycja wstrzymała się od głosowania, niem. narodowi oddali białe kartki.

W podobny sposób dokonano wyboru i zaprzysiężenia nowego senatora **Rettelskyego,** przyczem zwróciło uwagę, że nieobsadzono stanowiska zastępcy prezydenta. opróżnionego przez p. Greisera, ani dwu innych foteli po śp. prałacie Sawatzkim i Hohnfeldzie.

Protest opozycji z powodu **gwałtów,** popełnionych przez hitlerowców w czasie wyborów gminnych został odrzucony, mówcy opozycji **odebrano głos.**

Nowo-obrany prezydent senatu **Greiser** złożył następnie oświadczenie programowe, które kilkakrotnie

WYWOŁAŁO BURZĘ PROTESTÓW OPOZYCJI

i spowodowało wydalenie jednego z senatorów opozycji.

Podziękowawszy swemu poprzednikowi Drowi **Rauschningowi** za jego „ciężką“ pracę, prez. Greiser poruszył **pogłoski,** jakie powstały po ustąpieniu Dr. Rauschninga na temat możliwości **zmiany kursu polityki senatu.** O ile polityka **każdego z** poprzednich prezydentów senatu była wypadkową dążeń i poglądów tych partyj, które brały udział w danej koalicji, o tyle **w systemie narod.-socjalistycznym** o linji politycznej decyduje jedynie **ideologja,** która jest podstawą ruchu narod. socjal. Ostatnie wybory komunalne dały dowód. że ludność Gdańska ma pełne (!) zaufanie do linji politycznej reprezentowanej przez nar. socjalistóów. Jej stałość daje gwarancję, że **dotychczasowy kurs polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej**

NIE ULEGNIE ZMIANIE.

Prez. **Greiser** podkreślił następnie dotychczasowe sukcesy rządów nar. socjalistycznych, zaznaczając, że na położenie Wolnego Miasta Gdańska w wielkiej mierze wpływa położenie jego **dwóch wielkich sąsiadów:** Niemiec i Polski. Nowy senat gdański zaczyna swe prace **w gorszej** konjunkturze, aniżeli **jego poprzednicy.**

W dalszym ciągu swej mowy przedstawił prez. Greiser **program senatu,** zaznaczając, że główną uwagę poświęci zwalczaniu **nędzy i bezrobocia.** Senat będzie stał twardo przy zasadzie utrzymania **stałości waluty** gdańskiej i zwalczać będzie wszystkie dążenia **antypaństwowe** w ramach, zakreślonych przez konstytucję. Każdy obywatel i przyjezdny **ochraniany będzie** w Gdańsku przed elementami, które przez swą działalność zagrozić mogą istnieniu W. M. Gdańska. Każdy **porządny** człowiek na terenie Wolnego Miasta bez względu na swój zawód, **wyznanie, rasę lub narodowość** korzystać będzie **z pełnej opieki,** jeżeli tylko spełni swój obowiązek w stosunku do niego.

Pod dawnemi rządami **brak było spokoju** wewnętrznego i dlatego nie można było znaleźć

ODPOWIEDNIEGO STOSUNKU POKOJOWEGO Z POLSKĄ.

Dopiero stałość polityki narod. socjalistycznej wprowadziła pod tym względem zmianę. Senat narod. socjalistyczny doprowadził do likwidacji szeregu istniejących między Polską a Wolnem Miastem spraw spornych. To ustosunkowanie się **do Polski**

NIGDY NIE ZMIENI SIĘ,

przeciwnie nar. socjalistyczny senat gdański dążyć będzie do dalszego **udoskonalenia i poprawy** wzajemnych stosunków. Należy specjalnie podkreślić, że odbudowa gdańskiego życia gospodarczego możliwa **tylko będzie w porozumieniu z Polską,** na podstawie lojalnego wykonania umów, zawartych przez obie strony.

Zakończył swe przemówienie przytoczeniem dewizy gdańskiej: **„nec temere nec timide“**, stwierdzając, że senat nar. socjalistyczny „nie patrzy wstecz, lecz **podpina hełm mocniej i maszeruje naprzód“.**

Wykluczenie opozycyjnego senatora.

W dyskusji poseł socjal. **Weber** oświadczył, że socjaliści mają do nowego prezydenta senatu **jeszcze mniej zaufania** aniżeli do Dr. Rauschninga, ponieważ działalność p. Greisera jako senatora spraw wewnętrznych była **bardziej radykalna niż innych senatorów.** Mówca wspomniał również o wypadkach **teroru** podczas ostatnich wyborów komunalnych.

Następny mówca (komunista) **Plonikowski** zaznaczył, że — zdaniem jego — poruszona być powinna w deklaracji przedewszystkiem **sprawa sytuacji finansowej** Wolnego Miasta, która przedstawia się **katastrofalnie.**

Poseł centrowy **Żurowski** wyraził **gotowość współpracy z senatem nar. socjalistycznym** pod warunkiem, że przyrzeczenia senatu będą **faktycznie** wykonane i że prawa ludności gdańskiej będą respektowane.

Następnie zabrał głos b. prezydent senatu Dr. **Ziehm** zaznaczając, że **nie uznaje jedności pomiędzy partją a senatem,** ponieważ interes Wolnego Miasta musi być stawiany **ponad interesy partyjne.** Co do sprawy pacyfikacji stosunków z Polską, Ziehm oświadczył, że każda pacyfikacja utrzymana być powinna **w ramach praw ludności** W. Miasta. którego interesy stoją **wyżej,** niż pacyfikacja stosunków z Polską

Wkońcu zabrał głos ponownie prez. senatu **Greiser,** odmawiając opozycji **prawa przemawiania w imieniu ludności gdańskiej.**

Podczas tego przemówienia **przewodniczący wykluczył na przeciąg dwu posiedzeń posła socjal. Webera** za niedozwolony okrzyk.

Prez. Greiser nazwał **socjalistów zdrajcami kraju,** co wywołało głośne **protesty i wrzawę** na ławach socjalistów, którzy następnie opuścili salę.

Wreszcie Volkstag **odrzucił wnioski centrum** w sprawie rozciągnięcia ochrony czci również na **wszystkie** stronnictwa polityczne w Gdańsku i w sprawie zarządzeń w kierunku zabezpieczenia ludności przed aktami teroru podczas wyborów.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

P. Szembek pozostaje w M. S. Z.

Warszawa, 29. 11. (Tele.) Z okazji pobytu w Warszawie ambasadora Rzplitej w Moskwie p. Łukasiewicza mówiono, że będzie on wiceministrem spraw zagr. po p. Szembeku, który odszedłby na ambasadora do Paryża. Obecnie pogłoski te nie potwierdzają się.

Sprawa sekwestru żyrardowskiego przed sądem apelacyjnym.

Warszawa, 29. 11. (Telef.) Wydział Handlowy Sądu Okr. w Warszawie przesłał Sądowi Apelacyjnemu akta sprawy żyrardowskiej, z powodu wniesienia przez koncern Boussaca zażalenia na postanowienie o utrzymanie sekwestru. W motywach swego postanowienia sąd handlowy zaznaczył, że przekazanie sprawy sądowi polubownemu w myśl umowy biskupickiej, było niezgodne z prawem z powodu przekroczenia kompetencyj przez pełnomocników. Skargą koncernu Boussaca Sąd Apelacyjny zajmie się w przyszłym tygodniu. W myśl obowiązujących przepisów procedury cywilnej, zażalenia takie rozstrzygane są na posiedzeniach niejawnych sądu.

Ruch organizacyjny wsi.

Warszawa, 29. 11. (Telef.) Na obszarze 9 województw Polski środkowej istnieje 3.437 kółek rolniczych, 532 spółdzielnie i 1.348 kół gospodyń wiejskich. Największa ilość kółek rolniczych mianowicie 742 posiada województwo warszawskie, najmniejszą — 166 województwo poleskie. W województwie białostockiem działa 260 kółek, w kieleckiem 401, w nowogródzkiem 344, w lubelskiem 709, w łódzkiem 412, w wileńskiem 175, wołyńskiem 228. Pozatem istnieje około 800 kółek rolniczych, które się nie zarejestrowały z powodu wysokich opłat rejestracyjnych. W kołach gospodyń wiejskich zgromadzonych jest około 30 tys. członkiń. Na terenie 16 województw istnieje 850 domów ludowych — najwięcej w wojew. lwowskiem (158), najmniej w wojew. wołyńskiem (2), w krakowskiem 105, w warszawskiem 62.

NOWY SZYB O NIEZWYKŁEJ WYDAJNOŚCI GAZU.

Jasło, 29. 11. (PAT). W Roztokach w powiecie jasielskim dowiercony został szyb Nr. V własności firmy „Pòlmin" o **niebywałej dotychczas w Polsce produkcji — 700 kubików gazu na minutę.** Huk wybuchającego gazu słychać w obrębie kilku kilometrów.

„DAR POMORZA" W KANALE PANAMSKIM.

Warszawa. (PAT). Statek szkolny „Dar Pomorza" zawinął do portu Golon, położonego u wejścia do kanału panamskiego. Po kilkudniowym postoju w tym porcie „Dar Pomorza" **przepłynie kanał panamski** i dn. 2 grudnia br. zgodnie z planem podróży — wypłynie z portu Panam na Ocean Spokojny, udając się na wyspy Galapagos.

AMERYKANIE W MIĘDZYNAR. FEDERACJI DZIENNIKARSKIEJ.

Warszawa, 29. 11. (Telef.) Do międzynarodowej federacji dziennikarskiej w Paryżu nie należeli dotąd dziennikarze Stanów Zjednoczonych. Według wiadomości z Nowego Jorku **obecnie zgłosił przystąpienie do wspomnianej organizacji dziennikarskiej** — liczący 8.000 członków — związek dziennikarzy amerykańskich, noszący nazwę **Amer. News Paper Gild.**

GRUPA ZBIEGÓW AUSTRJACKICH OSIEDLA SIĘ W ROSJI.

Warszawa. 29. 11. (Telef.) Przez Warszawę do Rosji przejechała ostatnio grupa austrjackich socjalistów schutzbundowców, którzy przebywali jako zbiegowie z Czechosłowacji. Obecnie **otrzymali oni od rządu sowieckiego zezwolenie na przyjazd do Sowietów i osiedlenie się tam na stałe.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. 11. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 123.65, Holandja 358.10, Londyn 26.42, Nowy Jork 5.30, Oslo 123.90, Paryż 34.93, Praga 22.12, Szwajcarja 171.75, Sztokholm 136.40, Włochy 45.24, Berlin 212.90. — Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 5.29, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.92, marka niemiecka 186.75, funt szterlingów 26.46.

Papiery procentowe: budowlana 45.25, stabilizacyjna 67.50, premjowa dolarowa 53, konwersyjna 64, dolarowa 72, listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 93.50, Lilpop 10.30, Starachowice 13, Haberbusch 35.50. Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

—oo—

Warszawa, 29. 11. (Telef) Listy studentów, którzy otrzymali stypendja, ogłoszone **będą w początkach grudnia.**

Produkcja, w której niema kryzysu.

Prace nad szeregiem nowych projektów ustawodawczych.

Warszawa, 29. 11. (Telef.) W życiu politycznem panuje nadal cisza. W rządzie zaś trwają dalsze prace nad projektami ustawodawczemi, które przedstawione będą ciałom parlamentarnym, oraz nad ustawami wykonawczemi do licznych, ogłoszonych w tym roku dekretów Prezydenta Rzplitej.

Do dnia dzisiejszego rząd złożył w Sejmie kilkanaście projektów ustawodawczych wśród których znaczną część stanowią projekty różnych ustaw ratyfikacji umów międzynarodowych. W kancelarji Sejmu złożono projekt nowcli do prawa autorskiego, który rozszerzy przepisy prawa autorskiego na dziedzinę radjofonji. Złożono projekt ustawy, dotyczący majątków po byłych ziemstwach i byłych komisjach gubernjalnych.

Co do rozporządzeń wykonawczych, związanych z dekretami oddłużeniowemi, opracowano już dwa rozporządzenia, z których jedno reguluje postępowanie przy konwersji długów rolniczych w bankach na kredyty Banku Akceptacyjnego, a drugi ustala postępowanie urzędów rozjemczych. Oba te rozporządzenia ukażą się w pierwszych dniach grudnia.

———ooo———

Pierwsza konferencja ententy bałtyckiej

Tallin, (PAT.) W piątek rano zbiorą się w Tallinie ministrowie spraw zagran. Łotwy, Litwy i Estonji. Będzie to pierwsza konferencja Ententy bałtyckiej od czasu podpisania paktu bałtyckiego w Genewie w dn. 12 września rb. Na porządku dziennym znajdują się ogólne zagadnienia międzynarodowe, interesujące wszystkie trzy państwa, dalej sprawa przyszłej współpracy w dziedzinach politycznej i gospodarczej, rozwój wymiany handlowej między trzema państwami na zasadzie klauzuli bałtyckiej oraz inne kwestje dotyczące współpracy trzech państw.

——oo——

Zamach stanu w Boliwji.

WOJSKA BOLIWIJSKIE UWIĘZIŁY PREZYDENTA, PRZYBYŁEGO NA FRONT.

Paryż. (PAT). Wiadomości, nadchodzące w ciągu ostatniej doby z Boliwji, brzmią niewyraźnie, świadcząc o tem, że na froncie w Chaco oraz w wewnętrznych stosunkach boliwijskich **powstały dotychczas bliżej niewyjaśnione komplikacje.** Agencja Havasa prostuje swą wczorajszą wiadomość o tem, **jakoby prezydent Salamanca został wzięty do niewoli przez wojska paragwajskie. Został on uwięziony przez swą własną armję, przez wojska boliwijskie.** — Świadczyłoby to **o zamachu stanu, który nastąpił podczas podróży prezydenta Salamanca na front do Chaco.** Szczegółów niestety, wyjaśniających tę sprawę brak.

Agencja Reutera donosi z Santiago de Chile rzekomo na podstawie informacyj z dobrze poinformowanych źródeł, iż prezydent Bliwji Salamanca **podał się do dymisji,** a miejsce jego zajął wiceprezydent Tejada, który tworzy rząd z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

O jednolite dowództwo w razie mobilizacji. Projekty reform we Francji.

Paryż. (PAT). Senacka komisja reformy państwa wysłuchała referatu sen. Messimy w sprawie konieczności **wzmocnienia jedności dowództwa** w razie ewentualnej mobilizacji, w sprawie **koordynacji działalności 3 ministerstw wojny, marynarki i lotnictwa.** Senator domagał się, aby koordynacja ta była dokonywana **w prezydjum rady ministrów przez stały organizm.** Komisja ustosunkowała się przychylnie do wniosków referenta. Sen. **Sari** przedstawił następnie **raport w sprawie reformy departamentalnej i gminnej.** Komisja wybrała potem głównego referenta sen. **Mauliena,** który zaproponował kolejność następujących kwestyj: 1) **reformy rządowej i organizacji prezydjum rady ministrów,** 2) reformy **gospodarczej** przez reorganizację i wzmocnienie prerogatyw naczelnej rady gospodarczej, 3) reformy **sądownictwa** przez reorganizację władz śledczych, 4) **reformy administracyjnej.**

Komisja poleciła głównemu referentowi sen. **Maulienowi** i przewodniczącemu komisji sen. **Berengerowi** porozumienie się **z premjerem** w sprawie propozycyj rządowych, zawartych w projekcie budżetu na rok 1935.

———oo———

Warszawa, 29. 11. (Telef.) Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej przystępuje do rozszerzenia swej działalności przez otworzenie **kursów dramatycznych i baletowych.**

Azana wypiera się udziału w rewolcie.

Barcelona. Expremjer Azana złożył przed przybyłą z Madrytu komisją sądów poselskich zeznania, które trwał blisko 3 godziny zaprzeczając jakiegokolwiek udziału w rewolucji październikowej. **Zeznał** on, że przybył do Barcelony celem wstrzymania wybuchu rewolucji. Azana przekonany o swej niewinności rezygnuje ze wszelkich prerogatyw proceduralnych, należnych mu jako deputowanemu.

Niezwykłe insygnia rektorskiego.

Praga. Jak słychać studenci uniwersytetu niemieckiego w Pradze postanowili ofiarować rektorowi nowe insygnja, mianowicie **łańcuch żelazny i berło dębowe. Ma to być demonstracją przeciwko odebraniu uniwersytetowi niemieckiemu historycznych insygniów uniwersytetu Karola i oddaniu ich uniwersytetowi czeskiemu.**

———ooo———

OTWARCIE NOWEJ LINJI OKRĘTOWEJ DO WŁOCH.

Gdynia, 29. 11. (Telef.) Dziś odbyło się w Gdyni **uroczyste otwarcie** nowozałożonej **linji żeglugowej z Gdyni do Włoch.** Nowa linja będzie utrzymywać regularną komunikację w **odstępach 15 dniowych między Italją, Szwecją i Polską.** Połączenie utrzymywać będą statki włoskie o pojemności około 2.000 tonn. Pierwszy statek Fior di Manderle przywiózł do Gdyni **262 tonny owoców dla aukcji owocowej w Gdyni.**

„Dzień podchorążych".

Warszawa, 29. 11. (PAT.) Dziś w 104-tą rocznicę powstania listopadowego odbył się w stolicy **uroczysty obchód „Święta Podchorążego".** W uroczystości wzięły udział: kompanje szkół podchorążych z Warszawy, z Modlina, z Zegrza i Ostrowi Mazowieckiej oraz delegacje ze wszystkich szkół podchorążych R. P.

Przedpołudniem nastąpiła zbiórka oddziałów z dwoma plutonami szkół podchorążych w historycznych mundurach z 1830 roku na Rynku starego miasta, poczem oddziały przemaszerowały na Plac Zamkowy celem oddania hołdu Prezydentowi Rzplitej. Z Placu Zamkowego podchorążowie przemaszerowali Krakowskiem Przedmieściem do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie odbyło się uroczyste złożenie wieńca. Skolei podchorążowie w zwartym szyku przemaszerowali do Belwederu, gdzie pluton szkoły podchorążych w historycznych mundurach zaciągnął wartę.

ANARCHIŚCI PRZED SĄDEM WARSZAWSKIM.

Warszawa, 29. 11. (Telef.) Na 10 grudnia Warszawski Sąd Apelacyjny wyznaczył proces o agitację anarchistyczną. Jako oskarżony zasiądzie Brandschaft i tow., który skazany był za kolportowanie odezw anarchistycznych na półtora roku więzienia.

O TAŃSZY ABONAMENT RADJOWY DLA ROBOTNIKÓW.

Warszawa, 29. 11. (Telef.) Ministerstwo Poczt zwróciło się do Polskiego Radja z wnioskiem **obniżenia opłat abonamentowych dla ludności robotniczej** w miastach. Opłata miałaby wynosić **1 zł.**

Prez. Greisser u komisarza Rzplitej.

Gdańsk, (PAT). Nowowybrany prezydent senatu Greiser powiadomił komisarza generalnego r. p. w Gdańsku ministra Papee, że **senat wpłynął na gminę Pręgowo w kierunku zrzeczenia się prawa pierwokupu gruntu, przeznaczonego na budowę polskiej szkoły prywatnej.** Wobec tego Macierz Szkolna będzie mogła w najbliższym czasie przystąpić do wybudowania szkoły, czemu wspomniana gmina dotychczas się sprzeciwiała.

Nowowybrany prezydent senatu Greiser złożył dziś oficjalną wizytę komisarzowi generalnemu R. P. w Gdańsku ministrowi Papee.

Surowy wyrok na zwolenników Woldemarasa.

Królewiec. Prasa litewska donosi o skazaniu na ciężkie kary więzienia zwolenników Woldemarasa: Dziennikarz Szylejka otrzymał 15 lat więzienia, sześciu innych oskarżonych w tem jeden funkcjonarjusz więzienia kowieńskiego, kary od 4—5 lat więzienia. Oskarżonych aresztowano w czasie, gdy **ułatwiali ucieczkę** dwu przebywającym w więzieniu zamachowcom którzy przed 5 laty dokonali napadu na obecnego ministra spraw wewnętrznych.

Po zamknięciu kroniki

Wyrok na kasiarzy podgórskich.

Po dwudniowej rozprawie przeciw kasiarzom, którzy włamali się do Urzędu Skarbowego w Podgórzu — Sąd Okręgowy w Krakowie wydał wyrok mocą którego **Ludwik Suder** skazany został na półtora roku więzienia, zaś **Marjan Sosin** na 1 rok więzienia. Brat Ludwika **Sudera Józef,** który był woźnym urzędu, i miał włamywaczy poinformować o rozkładzie urzędu **został uwolniony.**

Pociągi sezonowe kursować będą dopiero od 15 grudnia.

Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych **w Zakopanem i Krynicy** przewidziany rozkładem jazdy początek terminów kursowania pociągów sezonowych Nr. 11, 12, 11b, 12b, 511, 512; 501; 502; 617; 618; 613, 614, 525, 526 od dnia 1. 12. b. r. **przesuwa się na dzień 15. 12. br.**

Ze stacji wyjściowej rozpoczynają swój bieg dnia 15. 12. pociągi Nr. 11, 11b, 501, 617, 613, 525; dnia 16. 12. poc. Nr. 12, 511, 512, 502; 618; 614, 526, a dnia 17. 12. pociąg Nr. 12b.

Równocześnie z dniem 1. 12. br. znosi się bieg wagonów „Bar" przy poc. Nr. 22 i 23 między Lwowem a Krakowem.

OTWARCIE SZPITALA UBEZPIECZALNI SPOŁ. W KRAKOWIE.

Szpital im. G. Narutowicza w Krakowie wybudowany przez Ubezpieczalnię Społeczną **będzie przyjmował chorych od dnia 1 grudnia br.** Szpital ma oddziały: wewnętrzny (z pododdziałem dla chorób nerwowych), **chirurgiczny, ginekologiczno-położniczy i skórny.** Szpital nie przyjmuje chorych dotkniętych chorobami zakaźnemi, ocznemi, umysłowemi i gruźlicą, również **nie przyjmuje się dzieci do lat 12 tu.**

FR. HARPER. 62

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

— Doskonale. Minęliśmy taką restaurację. Nazywa się „Caveau brillant". Ma reputację właśnie niespokojnej, nawet niebezpiecznej nieco i słusznie, bo tam niedawno jeden jegomość zastrzelił drugiego. Ale to się nie zdarza codzień — objaśnił uspokajająco — sądzę, że teraz jest w okresie cichym. W takim razie pani pozwoli, że się przedstawię — oświadczył, zdejmując kapelusz. — Jestem Pejcz.

Ela Wolska roześmiała się i wyciągnęła rękę:

— Zmusza mnie pan do wymienienia swego nazwiska. Niech będzie. Nazywam się Hanka Wolska.

Weszli do „Caveau brillant".

— Proszę mi pokazać, gdzie mogę poprawić sobie włosy.

Pejcz odprowadził Elę Wolską do drzwi pokoju tualetowego.

Stanęła przed dużem lustrem, schowała pod kapelusz niepesłuszny kosmyk włosów, posmarowała usta czerwoną pomadką, napudrowała się, podczerniła zlekka brwi i rzęsy, obciągnęła świetnie uszyty kostjum letni. Obrzuciła siebie krytycznem spojrzeniem. Dobrze wyglądam — pomyślała, odchodząc od lustra — szkoda...

Jej wejście na salę, zalaną powodzią silnego światła zrobiło jeszcze większy efekt, niż ukazanie się w cukierni; zajęli stół, który stał się ośrodkiem ogólnej uwagi.

Elę Wolską ogarnął niesamowity nastrój, chciała pić, śmiać się, tańczyć. Nie wymówiła się od paru kieliszków konjaku, zjadła kolację z dotąd nieznanym u niej apetytem, potem piła wino z jakąś dziką, zmysłową rozkoszą; nie działało zupełnie, nie wywołało nawet lekkiego „rausza" i przytem sprawiało niewysłowioną przyjemność.

Im więcej przyglądała się przygodnemu towarzyszowi, tem więcej utrwalała się w przekonaniu, że gdzieś go spotkała. Nagle olśniło ją — przed dwoma czy trzema laty poznała go w „Belle Vue". Siedziała z nim w loży, tańczyła, a gdy się dowiedziała, że jest Polakiem, pod jakimś pretekstem wyszła i więcej nie wróciła.

Naleciał wicher czarnych, oślizgłych wspomnień, przed oczyma stanęły dawno zapomniane twarze, naznaczone specyficznem piętnem obrzydliwej spelunki.

— Pani niedobrze? — posłyszała głos Pejcza.

Ocknęła się. Pomyślała, że to jest głupie roztkliwianie się, albo złudzenie, bo przecież dawno niema duszy, więc nie może odczuwać żadnych wzruszeń.

— Nie. Zabolało mnie trochę w skroniach, a to często zwiastuje migrenę. — Uśmiechnęła się swobodnie. — Już przeszło. Pan tańczy?

Wstał i skłonił się.

— Pański środek działa — zauważyła z zalotnym uśmiechem, gdy po skończonym tańcu Pejcz prowadził ją do stołu.

Nie mogła wyjść z podziwu, że wino na nią nie działa. To źle — pomyślała — bo lekarstwo gotowe nie poskutkować. Nic nie szkodzi — pocieszyła się natychmiast — zażyje połowę tubki, porcję na trzech zdrowych mężczyzn... I znów powróciło uczucie bezgranicznej lekkości.

— Nie mogę się pozbyć wrażenia, nawet pewności, że już gdzieś panią spotkałem — nieoczekiwanie odezwał się Pejcz, podając jej zapałkę do papierosa.

Z nieprzymuszonym uśmiechem wzruszyła ramionami.

— Mam doskonałą pamięć i wzrokową, i słuchową — nastawał Pejcz z uporem człowieka, dotkniętego działaniem alkoholu. — Pani ma nadzwyczajny głos... Niski, głęboki... Wystarczy posłyszeć go raz w życiu, by nigdy nie zapomnieć. Niech mi pani powie! Pani naprawdę nie zna mego nazwiska? Pejcz, Artur Pejcz!

— Zapewniam pana, że nie znam — odpowiedziała przekonywująco.

To niewiele poskutkowało. Pejcz uparł się.

— Ależ to nadzwyczajne! Dałbym sobie głowę uciąć, że się znamy. Proszę pani! Przed trzema laty zrobiłem dużą podróż: byłem w Turcji, w Grecji, w Jugosławji zwiedziłem całe wybrzeże Adrjatyku do Nicei włącznie...

— Nigdy tam nie byłam — przerwała zniecierpliwiona i pomyślała: — Zaczyna mnie to nudzić, już czas skończyć głupią komedję.

Pod stołem otworzyła tubkę, namacała rurkę szklaną i wysypała całą zawartość na chustkę do nosa. Spojrzała ukradkiem — leżały cztery białe, niewinnie wyglądające tabletki, strąciła dwie na spód torebki, drugie dwie zawinęła w chustkę, którą położyła obok siebie.

— Więc pani stanowczo utrzymuje, że mnie nie zna?

— Zaczynam nie rozumieć pańskiego zachowania i widzę, że pan nadużył środka, który mi tak gorąco zalecał — wskazała wyniośle na kieliszek z winem: — Opowiem panu pytaniem: zna pan moje nazwisko? Wolska, Hanka Wolska.

Podniósł na nią trochę ociężały zwrok.

— Wolska, przepraszam! Pani Wolska... powtórzył kilka razy. — Nie, nie znam — oświadczył kategorycznie. — Ale panią znam, daję słowo...

— Tego już za wiele — przerwała ostro. — Pan gotów posądzić mnie, że się podszywam pod cudze nazwisko. — Sięgnęła do torebki i wyjęła książeczkę paszportową. — Oto mój paszport.

Pejcz trochę wytrzeźwiał i zawstydził się.

— Bardzo przepraszam panią, uniosłem się... to jest... dziś byłem strasznie zdenerwowany... alkohol podziałał na mnie... Sam nie rozumiem, jak mogłem tak dalece się zapomnieć... Niech pani daruje...

Ela Wolska przerwała wynurzenia:

— Nie. Teraz żądam, by pan uważnie przejrzał mój paszport.

W tej chwili światło na sali zostało przyciemnione, na środku jej w jasnem kole zjawiły się dwie tancerki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ulica Bonarka 18.
Sygnt. Nr. V. Km. 1511/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V. w Krakowie, urzędujący przy ulicy Bonarka 18, na zasadzie art. 679 Kpc. obwieszcza, **że w dniu 21-go stycznia 1935 r. od godziny 10-tej przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Skawinie**, Sala Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji, następujących nieruchomości:

1. **realności wiejskiej lwh. 777 ks. grt. gm. kat. Radziszów objętej**, w skład której wchodzą parcele:

a) gruntowa lkat. 5553 ogród, obszaru 1 morg 223 sążni kwadratowych,

b) gruntowa lkat. 5558/3. rola, obszaru 5 morg 519 sążni kwadratowych.

c) gruntowa lkat. 5558/4. rola, obszaru 270 sążni kwadratowych.

d) budowlana lkat. 481 obszaru 360 sążni kwadratowych, na której stoją resztki spalonego domu murowanego.

e) budowlana lkat. 334 obszaru 282 sążni kwadratowych,

f) gruntowa lkat. 5568/7 rola, obszaru 1 morg 762 sążni kwadratowych,

g) gruntowa lkat. 5567/1. pastwisko, porośnięte częściowo krzakami, obszaru 4 morgi i 1 sążeń kwadratowy.

h) gruntowa lkat. 5570 łąka obszaru 1558 sążni kwadratowych.

II. **realności wiejskiej lwh. 2347 ks. grt. gm. kat. Radziszów objętej**, w skład której wchodzą parcele:

a) gruntowa lkat. 5554. pastwisko obszaru 2 morgi 55 sążni kwadratowych,

b) gruntowa lkat. 5555, łąka obszaru 173 sążni kwadratowych.

c) gruntowa lkat. 5558/1. rola obszaru 541 sążni kwadratowych.

III. **2/3 części realności wiejskiej lwh. 1212 ks. grt. gm. kat. Radziszów objętej**, w skład której wchodzą parcele:

a) gruntowa lkat. 5430/1. rola obszaru 710 sążni kwadratowych.

b) gruntowa lkat. 5430/2. pastwisko obszaru 435 sążni kwadratowych

Nieruchomości powyższe położone są w gminie Radziszów na „Rozparce" i tworzą jedną całość gospodarczą i stanowią własność ad I) Jana Korczyńskiego, ad II) Marji Korczyńskiej, ad III) w 2/3 częściach Stanisława Korczyńskiego.

Księga gruntowa dla tych nieruchomości przechowaną jest w Sądzie Grodzkim w Skawinie.

Suma oszacowania powyższych nieruchomości lwh. 777, 2347 i 2/3 części lwh. 1212 wynosi łącznie kwotę 16.848 Zł. 50 gr. Cena wywołania wynosi 3/4 ceny szacunkowej, tj. 12.636 Zł. 38 gr.

Licytant przystępujący do przetargu, winien złożyć rękojmię w gotówce w wysokości 1/10 części ceny szacunkowej, to jest 1684 Zł. 85 groszy albo w takich papierach wartościowych nadz książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 22 listopada 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V
Piotr Bill.

Sygnatura: X. Km. 2896/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie X rewiru, Jan Pałasz, mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska Nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 grudnia 1934 r. o godz. 10 w Krakowie ul. Grzegórzecka Nr. 68 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Albina i Bronisławy Strojków, składających się z samochodu 4 osobowego otwartego marki Steier na chodzie wraz z gumami bez żadnych braków, Nr. Rejestracyjny Kr. 6257, Silnik Nr. 1631, oszacowanych na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 listopada 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X
Jan Pałasz.

Do Nr. Gosp. Ek. 949/34.

Ogłoszenie przetargu.

Gmina m. Krakowa rozpisuje przetarg na dostawę produktów naftowych na rok 1935.

Oferty należy składać do dnia 10-go grudnia 1934 r. do godziny 12 w południe w Centralnem Biurze Zakupów Zarz. M. Ratusz, oficyna II. p. drzwi Nr. 39., gdzie można otrzymać warunki przetargu oraz formularze ofertowe.

W Krakowie, dnia 26 listopada 1934 r.

Prezydent miasta
w z.: Inż. Skoczylas m. p.

Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.